Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 16 (10 708) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 20.01.1986 r. Wydanie 1, Cena 6 zł

„Gazeta" komentuje

Ponad codzienność

Wszystko wskazuje na to, że temperatura życia społecznego już wkrótce bardzo wzrośnie. Stwierdzenie takie brzmi tym bardziej optymistycznie, że stać się to może dzięki członkom partii. Odbywają oni teraz zebrania, na których prezentowane są pierwsze przemyślenia dotyczące przygotowań do X Zjazdu partii. Aby jednak przekonanie, które przedstawiłem, pokryło się z rzeczywistością i aby spełniło swoją rolę, muszą zostać spełnione rozliczne warunki.

Przynajmniej jeden z nich w całości zależy od nas wszystkich. „Żeby tylko zechciało się patrzeć na sprawy w ich wymiarze społecznym" — tak najprościej można by ten warunek określić. Niezwykle łatwo bowiem przychodzi dostrzegać i układać w logiczne ciągi rzeczy i sprawy najbliższe — niewłaściwe zachowanie ekspedientki lub urzędnika, zawaloną robotę administratora domu... Znacznie trudniej (i rzadziej) zdobywamy się na refleksję — jak te wszystkie niedomagania usuwać, jaki system ubezpieczający nas przed nieuczciwością i niesolidnością innych wypracować.

Najbardziej prostym rozwiązaniem staje się kontrola. Ba, czasem urasta do najważniejszego sposobu sprawowania lu-

Ciąg dalszy na str. 2

Światowe echa propozycji M. Gorbaczowa

Atom i kosmos tylko dla pokoju

PARYŻ (PAP) — Propozycje rozbrojeniowe radzieckiego przywódcy Michaiła Gorbaczowa są szeroko komentowane przez prasę krajów zachodnioeuropejskich. Obszerne komentarze na ten temat zamieściła m.in. Agencja France Presse.

AFP w kilkuodcinkowej depeszy nadanej z Moskwy pisze, że nowe propozycje radzieckie „zdają się mieć radykalnie nowy charakter, zwłaszcza jeśli idzie o pociski jądrowe średniego zasięgu".

Korespondent tej agencji przeprowadził rozmowy z wielu zachodnimi dyplomatami akredytowanymi w Moskwie. Jeden z tych dyplomatów, który specjalizuje się w problematyce kontroli zbrojeń, stwierdził, że realizacja programu rozbrojeniowego Michaiła Gorbaczowa „byłaby czymś przeogromnym", bowiem oznaczałaby „całkowite wyeliminowanie wszystkich rakiet balistycznych i pocisków manewrujących średniego za-

Ciąg dalszy na str. 2

Zimowy raid po Puszczy Knyszyńskiej

Na leśnym tropie

INFORMACJA WŁASNA

Mało kto zapuści się w leśne ostępy w samym środku zimy. Zasypane śniegiem ścieżki, mróz, „żywej duszy" wokół — odstraszają nawet najodważniejszych. A jednak...

W ostatnią sobotę, 18 stycznia br. ponad stu harcerzy wybrało się z plecakami aby przemierzyć w poprzek Puszczę Knyszyńską. Wyruszyli z Supraśla w stronę Cieliczanki, później Stary Majdan i traktem napoleońskim do Królowego Mostu. Stąd już tylko krok — przez Świętą Górę do bazy Hufca ZHP Białystok we wsi Borki.

Na trasie rajdu harcerze musieli pokonać wiele przeszkód i wykazać się niemałymi umiejętnościami „traperskimi". Sporządzanie szkiców, forsowanie rzeki, pionierka itd. — to tylko niektóre z zadań, które każda ze startujących drużyn wykonywała.

Wieczorem, w bazie, młodzież zgromadziła się wokół kominka. Śpiewano ułożone w czasie marszu piosenki, wspominano postać

Ciąg dalszy na str. 3



Narada sekretarzy KW PZPR

W dniach 18 i 19 bm. odbyła się narada I sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR. Omówiono stan przygotowań do X Zjazdu PZPR oraz aktualne problemy społeczno-gospodarcze. Przedyskutowano inicjatywy partii zmierzające do zasadniczego zwiększenia skuteczności zwalczania patologii społecznych, do poszanowania prawa i praworządności oraz organizowania społecznego frontu walki o zdrowie moralne.

Naradę, w której uczestniczyli sekretarze Komitetu Centralnego, przewodniczący CKR i CKKP oraz kierownicy wydziałów KC, prowadził I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski.

(PAP)

Ponad 6 mld zł na NFOZ

Krajowy Komitet Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia wstępnie ocenił efekty zbiórki pieniędzy w 1985 r. Na konto funduszu wpłynęło w tym okresie 6,3 mld zł, o ponad 680 mln zł więcej niż w roku poprzednim. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w porównaniu z poprzednimi latami wzrosła wysokość świadczeń na NFOZ od wszystkich grup zawodowych.

40-lecie białostockiego RPM

Melioracja - życiodajne zabiegi

INFORMACJA WŁASNA

W Białymstoku odbyła się w ubiegłą sobotę, 18 bm. uroczystość 40-lecia Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego. Uczestniczyli w niej długoletni pracownicy a także goście — wiceminister Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej — **Kazimierz Dunaj**, prezes WK ZSL — **Ryszard Niwiński**, sekretarz KW PZPR — **Stanisław Suchodolski** i wicewojewoda **Julian Ślarzyński**.

Dyrektor białostockiego RPM — **Józef Popowski** przedstawił historię 40-letniej działalności przedsiębiorstwa oraz podkreślił jego wkład w rozwój i unowocześnianie rolnictwa. Pierwsze prace — przed 40 laty — związane były z odbudową ze zniszczeń

Ciąg dalszy na str. 3

pogoda

DZIŚ: Zachmurzenie przeważnie duże, okresami opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od plus 2 do plus 4 stopni, minimalna — od 0 do 2 stopni. Wiatr silny (11—14 m/sek), w porywach — bardzo silny (do 18 m/sk), w nocy słabnący, zachodni.

JUTRO: nadal ciepło, okresami opady. Możliwy ponowny wzrost szybkości wiatru.

IMIENINY: Fabiana, Seba stiana. (mtp)



Na jeziorze Śniardwy trwają trzcinowe żniwa.
CAF — ST. MOROZ

W numerze wtorkowym

OBSZERNY SERWIS INFORMACYJNY ZE ŚWIATA, KRAJU I REGIONU A PONADTO

► — „Gdy wyszedłem z restauracji „Pod Semaforem", otrzymałem cios w tył głowy. Upadłem na trawnik, ale nie straciłem przytomności. Byłem kopany w głowę i po całym ciele. Napastników było trzech..."

Tak wyglądało — niestety — zakończenie kolacji. Dodajmy, że kosztowała ona ponad 230 tys. zł. Tyle bowiem zrabowali napastnicy.

Czy udało się ustalić sprawców i odzyskać pieniądze — dowiedzą się Czytelnicy już jutro.

► W wydaniu miejskim „GW" — przeznaczonym dla Czytelników z Białegostoku i woj. białostockiego — relacja z zakończenia akcji „O uśmiech i radość dziecka" prowadzonej w grudniu ub.r. i styczniu br. pod patronatem „Gazety" i Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

Był tak bardzo oczekiwany Mikołaj, były też paczki i wiele innych niespodzianek, ale najważniejsze, że nie było dzieci opuszczonych, samotnych, pozbawionych rodzinnego ciepła. Dzięki wielu ludziom dobrej woli, na twarzyczkach najmłodszych pojawił się uśmiech.

Sport Sport Sport Sport Sport

Reprezentantki Polski w cieniu koszykarek Włókniarza, ale tylko do przerwy...

300 amatorów białego szaleństwa w VII Biegu Merkurego.

Maroko też zagra z Hiszpanią.

Pełny serwis informacji sportowych na str. 6.

W pracy i służbie społecznej

Młodym głosem

RELACJA WŁASNA

Jak wychowywać, jak prezentować i wprowadzać w życie ideały harcerskie, jak stworzyć wizję młodego Polaka początków XXI wieku — to niektóre pytania, jakie starali się rozwikłać wychowawcy harcerscy w minioną sobotę podczas CHORĄGWIANEJ KONFERENCJI INSTRUKTORSKIEJ w SUWAŁKACH.

W pierwszej części spotkania dyskusja o sprawach młodego pokolenia toczyła się w gronie aktywu nie tylko ZHP, ale i ZSMP i ZMW. Wówczas to uczestnicy konferencji zapoznali się z najważniejszymi problemami, jakie będą dominować w przygotowaniach do X Zjazdu PZPR.

Konferencje instruktorskie ZHP odbywają się obecnie w całym Związku. Są z jednej strony próbą oceny stanu i znaczenia organizacji, z drugiej zaś stanowią swoisty wkład w rozpoczynającą się ogólnonarodową dyskusję przed X Zjazdem partii. Taki też był nastrój spotkania instruktorskiego w Suwałkach.

Wiele, a nawet bardzo wiele — mówiono — zależy od jakości kadry, drużynowych, pracowników hufców i chorągwi. Z młodzieżą w mundurach najwięcej pracuje nauczycieli, szczególnie wiele ko-

Ciąg dalszy na str. 2

Przedstawiciele FDJ w AMB

Współpraca naukowa i studencka

INFORMACJA WŁASNA

Na zaproszenie Rady Uczelnianej ZSP Akademii Medycznej przez trzy dni gościli w Białymstoku przedstawiciele FDJ z Uniwersytetu im. W. Humboldta w Scharite (NRD): dr Wolfgang Brandt i Konstanca Plandt — absolwenci Fakultetu Medycznego tej uczelni.

Podczas spotkania z prorektorem — prof. **Zbigniewem Puchalskim** oraz prof. **Michałem Małofiejewem** — opiekunem studenckiego ruchu naukowego, dyskutowano na temat współpracy naukowej i wymiany wakacyjnej grup studenckich.

Część z tych form wzajemnych kontaktów zostanie podjęta już w najbliższym czasie.

Ciąg dalszy na str. 2

Kongres Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata zakończył obrady

Żyć w świecie bez groźby wojny

Posłanie do społeczności światowej

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj w godzinach porannych Kongres Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata wznowił — pod przewodnictwem polskiego uczonego KAZIMIERZA SECOMSKIEGO — obrady plenarne w warszawskim hotelu „Victoria". Kontynuowana była dyskusja nad najważniejszymi problemami związanymi z zachowaniem pokoju w świecie i przezwyciężaniem jego zagrożeń.

Jako pierwsza zabrała głos w debacie **Eva Nordland** z Norwegii — działaczka pokojowa, prof. uniwersytetu w Oslo. Wystąpienie swe poświęciła potrzebie solidarności każdego człowieka z innymi członkami rodziny ludzkiej, a także różnorakim przeszkodom, jakie dla kształtowania pokojowej społeczności świata istnieją nie tylko w stosunkach międzynarodowych, ale również wewnątrz poszczególnych krajów. Może to być m.in. dehumanizacja młodzieży w najbogatszych krajach świata, czy też brak swobody wyrażania poglądów. Uczona wyraziła nadzieję, że o podobnych problemach będzie mowa w toku kolejnych konferencji pokojowych — aby znaleźć drogę i sposoby usunięcia wszystkich przeszkód na drodze do pokojowej przyszłości świata.

Kolejnym mówcą był chilijski lekarz **Carlos Warter**. Stwierdził on, że pokój to stan świadomości związany ze sposobem życia człowieka w

Ciąg dalszy na str. 2



wiadomości dnia

Apel Rady Najwyższej ZSRR do Kongresu USA

□ *MOSKWA — Jak informuje agencja TASS Rada Najwyższa ZSRR wystosowała do Kongresu Stanów Zjednoczonych apel o podjęcie działań na rzecz całkowitego rozbrojenia nuklearnego oraz zakazu militaryzacji przestrzeni kosmicznej.*

Wizyta E. Szewardnadze w Korei

□ *PHENIAN — Do stolicy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przybył z oficjalną wizytą radziecki minister Spraw Zagranicznych Eduard Szewardnadze.*

Konflikt w Libanie

□ *BEJRUT — Agencje zachodnie informują, że Liban stoi na krawędzi wybuchu nowego etapu wojny domowej. Przywódca Szyitów i minister sprawiedliwości, Nabih Berri wezwał w sobotę oficjalnie do obalenia prezydenta chrześcijańskiej społeczności Libanu, prezydenta Amina Dżemajela. Przywódca Szyitów, Berri i przywódca Druzów, Dżumblatt odrzucają wszelkie próby porozumienia się z prezydentem Dżemajelem.*

Starcia zbrojne

□ *BEJRUT — Nie ustają walki wojsk izraelskich na południowe wioski libańskie, gdzie rozmieszczone są siły rozjemcze ONZ. Żołnierze izraelscy ostrzelali żołnierzy kontyngentu irlandzkiego, którzy starali się zapobiec krwawej rozprawie agresora izraelskiego z mieszkańcami kilku wiosek.*

Nieudany zamach stanu

□ *ALGIER — W atmosferze napięcia, wywołanego porozumieniem zawartym między władzami Królestwa Lesotho a rządem RPA, w sprawie utworzenia komisji mającej nadzorować sytuację na granicy między tymi obu państwami doszło do próby obalenia rządu Lesotho. Minister informacji królestwa podał, że podczas próby zamachu stanu zabito kilkanaście osób. Ogółem w próbie zamachu stanu wzięło udział 33 osób, z których większość aresztowano.*

(opr. ska)

Dziesięć dni refleksji o działaniu

Dziś rozpoczyna się **VII Dekada Kół** w wielośrodowiskowym związku młodzieży — ZSMP. Tegoroczne zebrania podstawowych ogniw związane będą z kampanią przedzjazdową w PZPR oraz przygotowaniami do obchodów 10 rocznicy powstania Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Celem dekady jest m.in. wstępna dyskusja nad rozwojem kraju zawartym w perspektywicznym programie partii, wybranie propozycji do katalogu problemów młodego pokolenia, refleksja nad dotychczasowym stopniem realizacji uchwały ostatniego zjazdu w sprawie perspektyw młodzieży i związku — „ZSMP wobec przyszłości".

10-dniowym poczynaniom kół towarzyszyć będzie hasło **„Przyszłość Polski — naszą przyszłością"**.

Gdy w czerwcu 1981 r. formułowano „Katalog spraw młodzieży koniecznych do rozwiązania w polityce partii i państwa", które następnie ZSMP przedłożyło delegatom na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR, jeden z jego zapisów brzmiał: „Przyjąć wiarygodny, realny, formułowany z udziałem młodzieży, program ukazujący perspektywę socjalistycznej Polski, płaszczyznę wspólnej walki (partii i młodzieży) o socjalistyczne ideały". Postulat młodego pokolenia znalazł swój wyraz w uchwale IX Zjazdu i od 1982 r. zaczął nabierać realnych kształtów.

Kwestia przyszłości Polski nie pojawia się więc na forum organizacyjnym po raz pierwszy. Jednak obecna dekada kół rozpoczyna jej etap decydujący, dyskusję nad kształtem programu partii, który zostanie przyjęty na

Ciąg dalszy na str. 2

Kontakty wydawnicze

INFORMACJA WŁASNA

W Akademii Medycznej w Warszawie czynna jest wystawa książek radzieckiego wydawnictwa „Medycyna" z Moskwy. Na otwarcie ekspozycji przybył zastępca redaktora naczelnego wydawnictwa — dr med. Igor Sidorow. W miniony piątek i sobotę, w towarzystwie kierowniczki Biblioteki Naukowo-

Ciąg dalszy na str. 2

Teatr Rzeczypospolitej wystąpi w Białymstoku

INFORMACJA WŁASNA

Przez cztery wieczory będziemy mogli oglądać w Białymstoku **Teatr Rzeczypospolitej**. Zaprezentuje on naszej publiczności spektakle **Pantomimy Wrocławskiej**. Wprawdzie występy przewidziane są dopiero na przełomie lutego i marca ale już dziś warto uświadomić sobie, że Teatr Pantomimy Henryka Tomaszewskiego jest unikalny. Indywidualność artysty nadała wszystkim jego widowiskom oryginalny i niepowtarzalny kształt. Tomaszewski stworzył teatr ruchu stojący na pograniczu teatru pantomimy, baletu i słowa. W Białymstoku zobaczymy **„Syna marnotrawnego"**.

Przy okazji warto przypomnieć, że w ubiegłym sezonie w ramach Teatru Rzeczypospolitej występował w kraju Teatr im. Al. Węgierki z przedstawieniem „Troas" w reżyserii Tadeusza Aleksandrowicza. (CH)

Spodek niezgody

„Spodki" stoją na ogromnej przestrzeni w pobliżu dworca PKP. Kiedyś robiły wrażenie na przechodniach, bo takie nowoczesne: szkło i aluminium. Z czasem okazało się, że — co prawda — kształty mają kosmiczne a materiał nietypowy, ale zupełnie nie na nasz klimat. Latem ściany rozgrzewają się do białości, a w zimie są zbyt przewiewne.

Aluminiowo-szklana konstrukcja ma obecnie trzech lokatorów. W jednym stoją domu: Akademickie Centrum Kultury, Galeria Sztuki Współczesnej (oddział Muzeum Okręgowego w Białymstoku) oraz kawiarnia „Elida". Ekspozycja sztuki awangardowej wprowadziła się do „Spodków" w październiku ubiegłego roku. Wcześniej mieszkało tutaj Biuro Wystaw Artystycznych. Któregoś dnia pomieszczenia poddano badaniom i ponieważ warunki nie odpowiadały ustalonym dla zabytków sztuki parametrom, Biuro zdecydowało się wyprowadzić. „Po drodze" do Galerii przez czas pewien był tu jeszcze komis meblowy. Wreszcie w 1980 roku na mocy decyzji władz miasta schede po BWA przejęło Muzeum Okręgowe.

Rozpoczęto remont, bo przez dziury w dachu widać było kawał nieba, a ptaki po kątach wiły gniazda. Wreszcie Galeria otrzymała odpowiednia oprawę i jesienią ubiegłego roku zaczęła przyjmować zwiedzających. Pozostała jeszcze reperacja dachu i odnowienie zewnętrznych elewacji.

NIEDOBRANY ZWIĄZEK

Dyrektor Muzeum Okręgowego, Janina Hościłowicz nie ukrywa swojej niechęci do współlokatorów. Nie chce oceniać pracy ACK, ale na pewno nie jest to program na miarę akademickiego centrum kultury.

— Naturalnie, że woleliby śmy nie mieć takiego lokatora — oświadcza. — Zwolnione przez nich pomieszczenia rozwiązałyby nam wiele problemów. Galeria nie posiada sali do wystaw czasowych, nie mamy magazynów do przechowywania nowo pozyskanych eksponatów. Zbiory nowej placówki są gromadzone w piwnicach muzeum i letniej rezydencji Branickich w Choroszczy. Brakuje miejsca na pracownie, które są niezbędne m.in. do sporządzania dokumentacji, opracowywania zbiorów itp.

Nie stać nas na to, abyśmy mogli sprawować narzucona nam role zgodnie z przepisami lokalowymi. Mamy mnóstwo własnych kłopotów: odnawiamy wnętrza Ratusza staramy się doprowadzić do końca remont Galerii. Nie jesteśmy firmą remontową i mamy identycznie jak ACK kłopoty ze znalezieniem wykonawcy.

Wydaje mi się, że przy inwestycjach, jakie prowadza białostockie uczelnie, bez większego trudu można by znaleźć pomieszczenia na ośrodek kultury studenckiej.

Jesteśmy administratorem z przymusu, a nie z własnej woli. Zawsze, ilekroć słyszę ich narzekania powtarzam, że jeżeli warunki im nie odpowiadają, w każdej chwili mogą się wyprowadzić...

Wspólny budynek i wspólna wentylacja, to jedyna rzecz, która naprawdę ich łączy i uzależnia. Kiedy ACK wietrzy po dyskotece sale klubowa wyziewy przez kanały ogrzewcze przedostają się na korytarze Galerii. Czasami nawet sieć nie wytrzymuje zbyt dużego obciążenia. Kilkakrotnie zapaliły się przewody, na szczęście niebezpieczeństwo stłumiono w porę i w zarodku.

— Budynki są przyklejone do siebie — mówi kierowniczka Galerii, **Monika Szewczyk** — ale każdy z nas żyje własnym życiem. Bardzo się wszyscy staramy, aby nie dentać sobie po odciskach. Chcemy obok stałych wystaw pokazywać również najnowsze trendy sztuki współczesnej. Moglibyśmy się sprzymierzyć z ACK w momencie organizowania akcji plastycznych. Ale tak na co dzień zakres naszych zainteresowań jest zupełnie odmienny.

Ciąg dalszy na str. 6

Żyć w świecie bez groźby wojny

Ciąg dalszy ze str. 1

społeczeństwie. Nawiązując do medycznej metody diagnostycznej, zwanej wizualizacją chorych narządów — stwierdził, że trzeba unaocznić zagrożenia pokoju tak, jak unaoczniły je dotychczas owe wojny. Mówca podkreślił konieczność przebudowy wewnętrznej człowieka: wobec znacznych często różnych poglądów — indywidualna i społeczna uczciwość jest jedyną alternatywą dla świata, którego przyszłość musimy zacząć stwarzać w nas samych.

Kolejny mówca, **Nicolae Todorow** z Bułgarii — przewodniczący konferencji generalnej UNESCO w Sofii — poświęcił swe wystąpienie problemom tej organizacji, służącej od 40 lat sprawom pokoju i międzynarodowej współpracy. Zaapelował on do uczestników kongresu o wyrażenie poparcia dla działalności UNESCO — światowego forum pokoju.

Pisarz z W. Brytanii **James Aldridge** nawiązał do obrad komisji zajmującej się problemami ochrony dziedzictwa kulturalnego. Kultura narodów, przez zamknięte w niej wartości uniwersalne, staje się — powiedział — wartością całego świata i to wartością, którą musimy zachować dla przyszłych pokoleń. Stoimy po stronie życia a nie śmierci na ziemi — podkreślił — dlatego też powinniśmy rozwijać organizacje i instytucje wspierające nasze wysiłki na rzecz pokoju.

Ervin Laszlo, jeden z redaktorów naczelnych „Światowej Encyklopedii Pokoju", poinformował uczestników kongresu o tym wydawnictwie. Wydawana pod auspicjami ONZ 4-tomowa encyklopedia zawierać będzie ok. 600 artykułów poświęconych kontroli zbrojeń, historii ruchów pokojowych i najważniejszym wydarzeniom z historii walki o pokój. Główną ideą, która przyświeca autorom haseł — stwierdził mówca — jest przeświadczenie, że pokój jest czymś więcej niż tylko przerwą między wojnami, jest wartością nadrzędną. E. Laszlo wręczył organizatorom kongresu gotowy już pierwszy tom encyklopedii.

Jako następny głos zabrał etiopski poeta **Tsegay Gebre-Medhin**. Kolebką ludzkiej cywilizacji — stwierdził — jest Afryka wschodnia. Tam zaczyna się nasze wspólne dziedzictwo, troska o zachowanie którego sprowadziła nas tutaj. Naszą misją jest ponownie nawiązać ciągłość rozwoju człowieka i przywrócić świadomość ogólnoludzkiej wspólnoty. Swe wystąpienie T. Gebre-Medhin zakończył wierszem, który napisał w trakcie obrad kongresu. Wzywa w nim ludzkość do uwolnienia świata od cierpień.

Guenther Drefahl z NRD wyraził przekonanie, że zorganizowany na początku Międzynarodowego Roku Pokoju warszawski kongres wniesie niezależny, wartościowy wkład w zjednoczenie się sił pokoju w świecie. Jest to niezbędne z uwagi na napiętą obecnie sytuację międzynarodową. Impulsem do działalności sił pokoju jest ostatnia propozycja pokojowa **Michaiła Gorbaczowa**. W świetle tej, a także wcześniejszych propozycji rozbrojeniowych, **za świadectwo** ignorancji należy uznać obciążanie jednakową odpowiedzialnością obu mocarstw za niebezpieczny stan stosunków międzynarodowych.

Mohamed Ali Mahmoud z Międzynarodowego Centrum Nauk Prawnych wyraził zadowolenie, że spotkanie sił pacyfistycznych zorganizowano właśnie w Polsce, której mieszkańcy mają tak silne poczucie pokoju. Podkreślił, że obecnie najpoważniejszym dla niego zagrożeniem jest rozwój technologii i nauki, nadużywany przez firmy i korporacje, zainteresowane rozwojem broni nuklearnych. Zaproponował, aby kongres wezwał siły wrogie pokojowi do zaprzestania forsowania wydatków wojskowych i przeznaczenia tych pieniędzy na cele społeczne i ekonomiczne.

Rodrigo Carazo rektor Uniwersytetu Pokoju ONZ w Kostaryce przypomniał, że inicjatywa proklamowania roku 1986 Międzynarodowym Rokiem Pokoju zrodziła się wśród pracowników tej uczelni. Zgłosili ją Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ przedstawiciele rządu Kostaryki.

Kostaryka — stwierdził mówca — jest krajem małym lecz dumnym ze swej tradycji kraju nie posiadającego armii. Żywo reagujemy na obce interwencje wojskowe w naszym regionie i na obecność obcych doradców. Ufamy, że w Międzynarodowym Roku Pokoju uda się nam własnymi siłami w Ameryce Środkowej osiągnąć pokój i współpracę.

Radziecki poeta **Jegor Isajew** przyrównał proces narastającego zagrożenia ludzkości wojną do rozprzestrzeniającego się ognia, którego potęga może w całej swej bezmyślności spalić wielowiekowe bogactwo ludzkiej kultury. Podkreślił, że Michaił Gorbaczow zaproponował ostatnio nowe konkretne kroki rozbrojeniowe pozwalające na powitanie trzeciego tysiąclecia bez lęku termonuklearnej zagłady. Oczekujemy obecnie — powiedział J. Isajew — konkretnej, konstruktywnej odpowiedzi z Waszyngtonu.

Janos Szentagothai, profesor Węgierskiej Akademii Nauk, nawiązując w wystąpieniu do dokumentalnego filmu ukazującego zniszczenia i powojenną odbudowę Warszawy stwierdził, że miasto to i nasz kraj mają szczególne prawo zabierania głosu w obronie pokoju. Wskazał na potrzebę podejmowania wysiłków intelektualistów dla wychowania społeczeństw w duchu pokoju, bowiem utrwalenie pokoju zależy w znacznej mierze od stanu umysłów poszczególnych ludzi. Podkreślił ważne znaczenie warszawskiego kongresu w procesie międzynarodowych wydarzeń służących zachowaniu pokoju — od Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy Europejskiej w Helsinkach, poprzez konferencje w Madrycie, Budapeszcie. Zaapelował także o kontynuowanie międzynarodowego dialogu dla zachowania i umocnienia pokoju.

Asadullah Habib — rektor uniwersytetu w Kabulu — podkreślił, że międzynarodowym wysiłkom w celu umocnienia pokoju, takim jak warszawski Kongres Intelektualistów, powinny towarzyszyć inicjatywy w różnych krajach. Mówca wskazał również na wspieranie wszelkich inicjatyw pokojowych przez intelektualistów Afganistanu. W ich imieniu przekazał delegatom warszawskiego spotkania życzenia owocnych obrad.

SPRAWOZDANIA Z PRAC ZESPOŁÓW PROBLEMOWYCH

Następnie podczas obrad plenarnych sprawozdania z prac zespołów składali przedstawiciele poszczególnych komisji roboczych kongresu. **Sprawozdanie o pracy pierwszego zespołu, który zajmował się głównymi zagrożeniami pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego a także metodami i środkami ich przezwyciężania, złożył Karl Birnbaum** ze Szwedzkiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych. Stwierdził, że zespół omawiał kilka grup zagadnień, takich jak: współzawodnictwo zbrojeń między Wschodem i Zachodem oraz jego skutki, koncepcje bezpieczeństwa narodowego, percepcje zagrożenia i strategię zaufania a także sposoby zachowania stabilnego, pokojowego porządku międzynarodowego. W zespole tym w szczególności wskazywano na potrzebę umacniania dialogu politycznego w stosunkach międzynarodowych jako głównej drogi umacniania zaufania i zmniejszania niebezpieczeństwa w świecie.

Sprawozdanie z prac zespołu pod nazwą ochrona środowiska i zdrowia złożył Werner Jaenisch. W jego pracach — jak podkreślił — wzięło udział ponad 40 naukowców, fizyków, ekologów, socjologów, geografów z różnych krajów Afryki, Ameryki, Azji, Australii i Europy. Omawiali oni różne aspekty związków pomiędzy rozbrojeniem, zdrowiem i bezpieczeństwem ekologicznym.

Członkowie zespołu jednogłośnie zgodzili się, że nuklearna wojna byłaby katastrofą dla ludzkości i mogłaby spowodować katastrofę ekologiczną do tego stopnia, iż postawiłoby to pod znakiem zapytania możliwości ludzkiej egzystencji. Jak podkreślono, duże zagrożenia dla ekologii i zdrowia stwarzają już same próby z bronią nuklearną. W zespole mówiono także o sprawach związanych z bezpieczeństwem ekologicznym, z czym wiąże się wyczerpywanie przez człowieka naturalnych, nieodnawialnych zasobów węgla, ropy naftowej i gazu oraz dyskutowano o sprawach dotyczących demografii i związku pojęć: „pokój" i „zdrowie". Omawiając ten ostatni temat podkreślono, że program Światowej Organizacji Zdrowia, znany pn. „Zdrowie dla wszystkich" zaleca do 2000 r. przeznaczanie środków — wydawanych obecnie na cele zbrojeniowe — dla poprawy warunków życia i pracy mieszkańców wielu krajów. Chodzi tu np. o program zapewniania czystej wody, walkę z alkoholizmem, paleniem tytoniu i narkomanią.

W minionym dziesięcioleciu byliśmy świadkami pogarszającej się sytuacji w świecie — stwierdził przedstawiając raport **z prac III zespołu problemowego, który zajmował się problematyką globalnych perspektyw gospodarki światowej i nowego międzynarodowego ładu — Milos Macura.** Pogłębiające się trudności doprowadziły w krajach rozwijających się — do nędzy setek milionów ludzi. Pojawiło się nowe, groźne dla gospodarki światowej zjawisko zadłużenia. W tym samym czasie pęczniały arsenały, coraz większe rozmiary osiągały wydatki na cele wojskowe. Zwiększa to groźbę wybuchu wojny nuklearnej, pochłania najcenniejsze zasoby myśli, pracy ludzkiej i środków materialnych. Powstało niebezpieczne sprzężenie zwrotne: nieracjonalność stosunków międzynarodowych prowadzi do narastającej ich militaryzacji, ta zaś wstrzymuje rozwój zwłaszcza krajów o słabszej gospodarce.

Główna konkluzja — głosi raport — jaką należy wyciągnąć z tej diagnozy brzmi: większa racjonalność działania w skali światowej jest równoznaczna z większymi szansami na pokojowe rozmowy, bezpieczeństwo i przetrwanie ludzkości.

Obradujący w Warszawie od 4 dni Kongres Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata rozpoczął wczoraj w godzinach popołudniowych swą ostatnią sesję. Uczestnicy posiedzenia plenarnego w dalszym ciągu zapoznawali się ze sprawozdaniami z obrad poszczególnych komisji problemowych kongresu, które toczyły się w piątek i sobotę.

Sprawozdanie z obrad komisji poświęconej wartościom kulturalnym jako wspólnemu dziedzictwu ludzkości przedstawił francuski reżyser radiowy **Georges Peyrou.** Poinformował on, iż szeroko i z kompetencją omawiano ważne problemy dotyczące przyszłości pokoju społeczności ludzkiej. Zgłoszono wiele konkretnych i interesujących propozycji, dotyczących m.in. utworzenia światowego klubu pisarzy i artystów dla podtrzymania pokojowego dialogu, utworzenie międzynarodowej unii kobiet dla walki o pokój, powołanie stałego, funkcjonującego permanentnie Międzynarodowego Komitetu Kongresu Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata, stworzenie organizacji zajmującej się publikowaniem w skali światowej dzieł w językach o ograniczonym zasięgu. Podkreślano też m.in. znaczenie tłumaczeń i pracy tłumaczy dla międzynarodowego dialogu, a także wyrażano obawę, iż ekspansja technicznych środków przekazu w skali globalnej może zniszczyć u progu XXI wieku niektóre osiągnięcia kulturalne i artystyczne mniej licznych narodowości.

W imieniu zespołu V obradującego nad problemami wychowania dla pokoju sprawozdanie wygłosił duchowny amerykański **James Will.** Zespół ten zgłosił szereg propozycji, które powinny być uwzględnione w procesie wychowania dzieci i młodzieży zarówno przez rodziców jak i szkoły różnego stopnia, a także organizacje społeczne i kulturalne.

Sprawozdanie z prac **zespołu VI poświęconego szansom i perspektywom działalności w obronie pokoju** złożyła **Sharon Rae Maeda** przedstawicielka Pacific Radio z USA. Najwięcej miejsca w dyskusji zajęła rola środków masowego przekazu w kształtowaniu pokojowego nastawienia społeczeństw — powiedziała. W wypowiedziach uczestników kongresu powtarzał się postulat szerzenia ogólnoświatowych ram organizacyjnych dla ruchu pokojowego. Potrzebny jest nowy sposób myślenia o pokoju, szerzej korzystający z wyników badań naukowców i przemyśleń intelektualistów. Musimy nieustannie — powtarzano w dyskusji — apelować do polityków, aby zrezygnowali z jałowych polemik a skoncentrowali się na efektywnych działaniach prowadzących do rozbrojenia.

Na końcową część obrad kongresu przybyli przedstawiciele władz państwowych z marszałkiem Sejmu **Romanem Malinowskim** i wicepremierem **Zbigniewem Gertychem.**

Na zakończenie obrad kongresu głos zabrał przewodniczący Krajowego Komitetu Organizacyjnego tego międzynarodowego forum — **Bogdan Suchodolski.** Poszukując wspólnych elementów różnorakich kongresowych obrad wyróżnił on cztery główne problemy. **Pierwszy, to potrzeba myślenia w kategoriach globalnych oraz myślenia alternatywnego, ujmującego problemy świata w różnorakich aspektach. Drugi — to wyraźnie dostrzegalne przymierze** intelektualistów z szerokimi masami oraz problem trudnego dostępu mas społecznych do nowoczesnej nauki i sztuki. Dalej, wyróżnił uczony kwestię jedności i różnorodności; szukania odpowiedzi na pytanie, jak w jedności zachować tę różnorodność, jak respektować różne postulaty, zachowując jedność świata. Wreszcie — zarysowało się na kongresie widzenie losów człowieka, jego odpowiedzialności i zadań.

Prof. B. Suchodolski podziękował uczestnikom kongresu za aktywną, twórczą pracę; poinformował też, że materiały z kongresu przekazane zostaną zainteresowanym rządom i organizacjom międzynarodowym, a także zapoznał zebranych z propozycją stworzenia stałej płaszczyzny działania intelektualistów na rzecz pokoju.

KONGRES INTELEKTUALISTÓW ZAKOŃCZYŁ OBRADY

Przyjęciem posłania podsumowującego czterodniową debatę w sprawach najważniejszych dla perspektyw naszej planety zakończył się w Warszawie Kongres Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata. Uczestnicy kongresu wyrażają w posłaniu przekonanie, iż trwały pokój zależy od wyrzeczenia się siły w stosunkach międzynarodowych i pokojowego rozstrzygania wszelkich konfliktów, od odbudowy zaufania i odprężenia, od rozbrojenia. Usunięcie groźby wojny jest najpilniejszym zadaniem naszych czasów — czytamy w dokumencie. Uczestnicy kongresu wezwali do wyrzeczenia się siły w stosunkach międzynarodowych, do zakończenia wyścigu zbrojeń, porzucenia planów zbrojeń kosmicznych, do likwidacji jeszcze w tym stuleciu broni atomowej i uczynienia Międzynarodowego Roku Pokoju, proklamowanego w 1986 r. przez ONZ, początkiem ery pokoju na ziemi. (PAP)

Posłanie

My intelektualiści zebraliśmy się tu, w Warszawie, bohaterskim mieście pokoju, w obronie pokojowej przyszłości. Niepokój o świat cały i jego losy przyprowadził nas tutaj. Niepokój o nasze domy, miasta, sprawy; niepokój o naszą naukę i kulturę. Grozi nam ostateczna zagłada. Niezależnie od różnych poglądów, wyrażamy w wielu językach wspólne przeświadczenie, iż naszym naczelnym zadaniem jest obrona uniwersalnych wartości kultury. W tej rozstrzygającej chwili historii opowiadamy się po stronie życia. Opowiadamy się za pokojem i współpracą, przeciw wojnie i prowadzącemu do niej wyścigowi zbrojeń.

Broń nie uchroni przyszłości. Jesteśmy przekonani, że produkowanie i gromadzenie broni masowej zagłady nie jest uzasadnione potrzebami bezpieczeństwa narodowego lub międzynarodowego. Zbrojenia stanowią niewiarygodny wprost sposób marnotrawienia zasobów materialnych i intelektualnych świata, powodują narastanie dysproporcji w poziomie i jakości życia. Wypowiadamy się za rozbrojeniem we wszystkich wymiarach. Zatrważa nas groźba przeniesienia zbrojeń do przestrzeni kosmicznej.

Trwały pokój zależy od wyrzeczenia się siły w stosunkach międzynarodowych i pokojowego rozstrzygania wszelkich konfliktów, od budowy zaufania i odprężenia, od rozbrojenia. Usunięcie groźby wojny jest najpilniejszym zadaniem naszych czasów. W tym celu okiełznać trzeba wyścig ku zagładzie naszej cywilizacji, ku zniszczeniu duchowego i materialnego dorobku ludzkości. Dorobek ten zdołamy wzbogacić jedynie w pokoju.

W erze nuklearnej konflikt zbrojny nie rozwiąże żadnych problemów. W wojnie jądrowej nie będzie zwycięzców i zwyciężonych. Byłaby ona klęską wszystkich ludzi. Pokój jest naszą podstawową wspólną wartością. Prawo do życia, do życia w pokoju jest najbardziej podstawowym z ludzkich praw, podstawową przesłanką realizacji praw — politycznych, społecznych, ekonomicznych, kulturalnych.

Łączy nas dążenie do pokoju trwałego i sprawiedliwego, do świata bez broni masowej zagłady, do świata lepszego i bardziej bezpiecznego.

Zagrożeniem dla pokoju jest również pogłębianie się niesprawiedliwości w stosunkach ekonomicznych. Pomimo olbrzymiego postępu cywilizacyjnego, rośnie na świecie liczba głodnych, bezdomnych, bezrobotnych, chorych.

Przetrwanie ludzkości zależy od pilnego rozwiązywania kryzysów o zasięgu ogólnoświatowym — ekologicznego, żywnościowego, energetycznego i ogromnego zadłużenia. Globalne i wspólne problemy rozwiąże jedynie globalna współpraca.

Wojny rodzą się w sercach i umysłach ludzi. Budowanie pokoju zaczyna się od wychowania w duchu pokoju, od przygotowania społeczeństw do życia w pokoju.

Nauka i technika stwarzają lepszy świat pod warunkiem, że służyć będą twórczemu rozwojowi człowieka, a nie zagładzie. Opowiadamy się za wolnością badań naukowych i powszechnym udostępnieniem dorobku nauki.

Wyrażamy nadzieję, że literatura, sztuka, środki masowego przekazu i wychowanie odegrają większą rolę w kształtowaniu pokojowych ludzkich postaw.

Uważamy, że nic dzieli nas nic w dążeniu do zapewnienia obecnemu i przyszłym pokoleniom życia w pokoju, życia godnego ludzi.

Kongres nasz był inauguracją Międzynarodowego Roku Pokoju proklamowanego przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Oczekujemy że właśnie w tym roku dokona się, w duchu Genewy, zdecydowana poprawa w stosunkach pomiędzy Wschodem a Zachodem, że ucichną wojny na wszystkich kontynentach.

Popieramy wysiłki organizacji Narodów Zjednoczonych na rzecz bezpieczeństwa międzynarodowego i pokojowej współpracy państw. Wynikają one z ideałów Karty Narodów Zjednoczonych i zgodne są z oczekiwaniami narodów. Intelektualiści winni dopomóc w stworzeniu ducha harmonii w ludzkiej różnorodności. Światowa opinia publiczna oczekuje na nasz dalszy aktywny wkład w powszechne działanie na rzecz ideałów humanizmu i sprawy pokoju.

Zgromadzeni na Kongresie Intelektualistów w Obronie Pokojowej Przyszłości Świata wzywają do wyrzeczenia się siły w stosunkach międzynarodowych, do zakończenia wyścigu zbrojeń, do porzucenia planów zbrojeń kosmicznych, do likwidacji jeszcze w tym stuleciu broni atomowej, do uczynienia Międzynarodowego Roku Pokoju początkiem ery pokoju na Ziemi. (PAP)

Kontakty wydawnicze

Ciąg dalszy ze str. 1

-Technicznej Domu Nauki i Kultury Radzieckiej w Warszawie — **Natalii Kuczijak**, przebywał on na Białostocczyźnie.

W sobotę goście odbyli spotkanie z władzami Akademii Medycznej w Białymstoku, na czele z rektorem prof. dr hab. **Jerzym Łebkowskim.** Poinformowani zostali o działalności uczelni i zwiedzili bibliotekę akademicką. Dyskusja dotyczyła radzieckich i polskich wydawnictw medycznych. Dr med. Igor Sidorow zaproponował białostockim naukowcom współpracę z „Medycyną".

Podobne spotkanie odbyło się z kadrą naukowo-dydaktyczną AMB. Przewodził je przewodniczący Zarządu Uczelnianego TPPR — doc dr hab. **Ryszard Farbiszewski.** Radziecki gość poinformował zebranych o pracy swej oficyny. **Jest ona największą z tej dziedziny w ZSRR i pełni** rolę konsultacyjną w stosunku do 90 innych wydawnictw medycznych. „Medycyna" wydaje rocznie 350—400 książek, o nakładzie 1,5 mln egzemplarzy, 60 czasopism oraz podręczniki dla 100 radzieckich akademii medycznych i 300 szkół średnich. Drukuje także tłumaczenia publikacji z całego świata, w tym rocznie dwa—trzy tytuły polskich autorów.

Dr med. Igor Sidorow mówił **także o najważniejszych** problemach ochrony zdrowia w Związku Radzieckim, wśród których na czoło wybija się profilaktyka, rozumiana w sensie ściśle medycznym, ale także jako ochrona środowiska naturalnego człowieka, a także środowiska zamieszkania, pracy itp. Duże zainteresowanie wzbudziła informacja o radzieckich odkryciach naukowych z dziedziny medycznej i 350 nowych preparatach farmakologicznych.

Dyskusja na spotkaniu miała charakter fachowy. Interesowano się możliwościami zakupu wydawnictw, a także publikowania swoich prac.

Goście odbyli również spotkanie w ZW TPPR oraz zwiedzili Białystok i Białowieżę

(a)

Ponad codzienność

Ciąg dalszy ze str. 1

dowładztwa. Oczywiście mamy prawo być co nieco zaniepokojeni codziennymi zgryzotami, ale powinniśmy też usuwać przyczyny, a nie tylko ich skutki.

Wielokrotnie inspektorzy IRCh oraz funkcjonariusze milicji po stwierdzeniu zła mówią: „gdyby działała kontrola wewnątrzzakładowa, to... nie byłoby przestępstwa, zaniedbań itp." I, myślę, że to jest właśnie ta prawda, którą należy uwzględnić w obywatelskich dyskusjach przed X Zjazdem (toczyć się one będą przecież nie tylko w PZPR).

Informatycy mówią, że najlepszym układem jest ten, który „potrafi" niejako automatycznie się skontrolować — który działa i zarazem „sam siebie sprawdza". Można przyjąć, że nie inaczej jest w systemie społeczno-gospodarczym. Nasze ciągoty do nadmiernej rozbudowy instytucji kontrolnych są w jakimś sensie potwierdzeniem, że istnieje wiele jeszcze zdestabilizowanych układów. A zatem jaki wniosek? Trzeba je usprawniać systemowo.

Zastrzegam się, że wcale nie idzie mi o likwidację istniejących kontroli (a samych instytucji centralnych zajmujących się kontrolą jest przynajmniej 20), ale o sprowadzenie ich do jednolitego systemu, w którym funkcje represyjne i stymulujące zachowane byłyby we właściwych proporcjach.

Obserwacja naszego życia społecznego, analiza poglądów zgłaszanych przez różne gremia wskazują, że wielu jest przekonanych, iż wszystko da się skontrolowaać. A to nie jest prawdą. Podobnie jak pogląd, że cokolwiek da się na dłuższą metę zmienić doraźnymi działaniami.

Do takich przekonań dochodzi jeszcze jedno, szczególnie niebezpieczne. Mianowicie, że również prawo można zmieniać dla doraźnych potrzeb. Skądinąd praktyka legislacyjna akurat potwierdza w ostatnich latach ten pogląd. Zbyt łatwo przychodzi nam wypowiadać zdanie: „jeżeli to czy owo nie działa tak jak trzeba, należy wprowadzić nowy przepis". Paragrafu na każde zjawisko najmądrzejszy jurysta nie wymyśli ale — niestety — próbujemy. Kiedyś myśl, iż przestarzały przepis należy zmienić, długo i bojaźliwie kluła się w głowach. Teraz jest inaczej, ale ten sposób rozumowania nie stanowi o jakimś istotnym postępie.

Dlaczego o tym piszę właśnie teraz? Przede wszystkim dla zachęty, aby chciało się nam uruchomić wyobraźnię ponad to, co codziennie nam doskwiera. Niewątpliwie X Zjazd partii stworzy wizję rozwoju kraju na wiele lat. Ale zrobić to może tylko wtedy, gdy w częstych, może żarliwych, gorących, ale szczerych dyskusjach zechcemy delegatom dostarczyć argumentów. Bywało ostatnimi laty, że najmądrzejsze zamierzenia nie dawały efektów pod naciskiem stresów codzienności... mówiło się wówczas o presji społecznej.

Nie mam nic przeciwko uwzględnianiu nawet doraźnych potrzeb, wszak one decydują o nastrojach i świadomości ogółu. Ale teraz przychodzi czas patrzenia w przyszłość. Warto się więc wyzwalać w myśleniu (przynajmniej od czasu do czasu) od tego, co w zasięgu wzroku.

Tak sobie wyobrażam nastrój czekających nas rozważań i przemyśleń — ważnych dla przyszłości.

Może nie będzie truizmem, jeśli napiszę, że to prawie powinność organizacji partyjnych na zebraniach i członków PZPR w kontaktach środowiskowych.

Pomysł, aby uczulenie leczyć... drapaniem się w swędzące miejsca, odrzuci każdy lekarz. Potrzebna kuracja głębsza i dłuższa. Jak daleko nam wszystkim do zrozumienia takich prostych faktów?

ZBIGNIEW KRZYWICKI

Atom i kosmos tylko dla pokoju

Ciąg dalszy ze str. 1

sięgu należących zarówno do Związku Radzieckiego, jak też do Stanów Zjednoczonych w strefie europejskiej już w pierwszym etapie realizacji tego planu".

Agencja France Presse zwraca uwagę, że radzieckie propozycje rozbrojeniowe w wielu punktach wychodzą naprzeciw stanowisku strony zachodniej.

Całość radzieckich propozycji rozbrojeniowych może być jednak zrealizowana dopiero wówczas, jeśli Amerykanie zrezygnują z własnej inicjatywy obrony strategicznej czyli „gwiezdnych wojen". Do tej pory prezydent USA Ronald Reagan odrzucał wszelką myśl o rezygnacji z tego programu stworzenia systemu obrony kosmicznej.

AFP pisze też, że zdaniem specjalistów nowe propozycje radzieckie mają tego rodzaju charakter, iż powinny być wzięte pod uwagę przez Biały Dom.

W innym komentarzu, tym razem sygnowanym z Paryża, Agencja France Presse podkreśla, że propozycje Michaiła Gorbaczowa zmierzają do „uwolnienia ziemi" od wszelkiej broni jądrowej do roku 2000. AFP nazywa te propozycje „pierwszym konkretnym przejawem ducha Genewy w zakresie rozbrojenia", a więc atmosfery, jaka powstała po spotkaniu na szczycie przywódców obu wielkich mocarstw w listopadzie ub. roku.

AFP cytuje też wypowiedzi wielu polityków i komentatorów zachodnioeuropejskich. Dochodzi ona do wniosku, że przeważa opinia, iż propozycje radzieckiego przywódcy należy wnikliwie rozpatrzyć.

☆

WATYKAN (PAP) — „L'Osservatore Romano" pod wielopiętrowym nagłówkiem podkreślającym „konstruktywny charakter" programu wyeliminowania broni nuklearnych, który został wysunięty przez Michaiła Gorbaczowa, przedstawia szczegółowo ten plan, na pierwszej stronie, poświęcając mu niemal połowę tytułowej kolumny. Jednocześnie oficjalny organ prasowy Stolicy Apostolskiej zwraca uwagę na obniżenie liczby eksperymentów z bronią nuklearną w 1985 r. Dziennik watykański, powołując się na dane szwedzkiego Instytutu Badań Strategicznych, przytacza opinię, że znaczna redukcja liczby prób z bronią nuklearną w 1985 r. nastąpiła zwłaszcza dzięki wstrzymaniu tych eksperymentów od 6 sierpnia do początku grudnia przez Związek Radziecki".

Młodym głosem

Ciąg dalszy ze str. 1

biet. Ważne jest ich zaangażowanie, a to nie jest sprawa prosta w warunkach naszej oświaty, ale przecież możliwa. Rzecz w tym, aby instruktor harcerski poświęcający swój czas na pracę szkoleniową lub wychowawczą, znalazł wsparcie w środowisku, wśród kierownictw szkół. Swój prestiż w pewnym sensie buduje on sam, ale bez stworzenia warunków ze strony władz oświatowych — niewiele zdziała. Któryś z dyskutantów przytoczył przykład — w ramach oszczędności (jakie objęły również sferę wychowania) nauczyciel — instruktor spotyka się z odmową zwolnienia na ważne szkolenie metodyczne, na imprezę z młodzieżą. Inne spostrzeżenie: bywa, że w ramach poszukiwania w oświacie najlepszych sposobów wykorzystania bazy szkolnej, likwiduje się izby zwane „harcówkami".

Z drugiej jednak strony o statusie instruktora, a w konsekwencji o pozycji ZHP w społeczeństwie świadczy udział harcerzy w pracach rad narodowych, w ogniwach i instancjach PRON. W woj. suwalskim na tę sferę działalności działacze harcerscy zwracają dużą uwagę.

Podczas dyskusji usłyszałem wiele szczegółowych wniosków. Część z nich z pewnością złoży się na rozważania podczas Centralnej Konferencji Instruktorskiej ZHP, jaka odbędzie się za półtora miesiąca. Inne trafią do władz terenowych, pozostałe muszą zostać rozstrzygnięte w pracy ogniw harcerskich. Jedną z najważniejszych konstatacji jest przekonanie, że na wychowaniu młodego pokolenia powinno zależeć nie tylko instytucjom i organizacjom do tego powołanym i że pojęcie oszczędności wobec wychowania może okazać się złudne.

Nie zabrakło w czasie konferencji pytań o przyszłość — jakiego człowieka, dla jakiego społeczeństwa mamy już obecnie wychowywać. Na te kwestie w dużym stoniu odpowiadają etyczne zasady harcerskie, w których postawa osobista jest mocno związana ze społeczną służbą. Niemniej jednak potrzebne są nowoczesne, rozwijające intelekt i charakter narzędzia dydaktyczne i wychowawcze. Komputer związany z jego zastosowaniem system działań — ważne i niezbędne. Ale jeszcze ważniejsze jest wyrabianie umiejętności życia w społeczeństwie, obracania się w coraz bardziej skomplikowanym świecie.

Teraźniejszość — zgoda, nie łatwa — niewiele jeszcze stwarza przesłanek do tworzenia wyobrażeń o przyszłości, kształtowania wizji. Instruktorzy harcerscy w swoich wałkach doszli do wniosku, że trzeba po prostu być blisko społeczeństwa, razem z nim. W toku obecnej dyskusji przed X Zjazdem partii ta wizja będzie się kształtować. Łatwiej będzie ją zrealizować w pracy harcerskiej, jeśli członkowie ZHP wezmą w jej tworzeniu udział.

W sumie była to pożyteczna rozmowa harcerzy o sprawach, które mają wymiar nie tylko organizacyjny, ale i społeczny — tak jak to nakazuje 75-letnia już tradycja ZHP.

W obradach suwalskich wzięli udział sekretarz KW PZPR — Wiesław Kołodziejski i zastępca Naczelnika ZHP — hm PL Krzysztof Piotrowicz.

(r)

Współpraca naukowa i studencka

Ciąg dalszy ze str. 1

Białostoccy medycy otrzymali zaproszenie m. innymi do udziału w tradycyjnych obchodach Dni Studenta na Uniwersytecie im. Humboldta oraz konferencji naukowej. Wymiana wakacyjna obejmuje na razie po ośmiu studentów z każdej uczelni.

Warto podkreślić, że inicjatorem tej współpracy jest dr **Wiesław Zarzecki.** W czasie ubiegłorocznych wakacji był on kierownikiem grupy białostockich studentów, przebywających w Czechosłowacji. I tam właśnie doszło do spotkania z młodzieżą NRD-owską. Pomysł nawiązania bliższej przyjaźni obie strony przyjęły bardzo życzliwie.

Przedstawiciele FDJ zwiedzili Białystok oraz Białowieżę; zapoznano ich także ze specyfiką i warunkami studiów w białostockiej Akademii Medycznej.

(az)

Dziesięć dni refleksji

Ciąg dalszy ze str. 1

X Zjeździe. I właśnie sposoby tej dyskusji, stworzenie takich form, które pozwoliłyby dotrzeć do jak najszerszych warstw młodego pokolenia przede wszystkim powinny zostać wypracowane w czasie zebrań kół.

Obecna dekada ma także dać odpowiedź na wiele pytań dotyczących udziału młodego pokolenia w rozwiązywaniu tak istotnych problemów jak modernizacja naszej gospodarki, inicjatywach związanych z wynalazczością i racjonalizacją, postępem technicznym i organizacyjnym.

Istotą dalszego rozwoju powinien być wzrost roli i znaczenia różnych form samorządności. Przedstawiciele związku zasiadają we wszystkich premiach społecznych. Obecnie trzeba się zastanowić jak powinni wykonywać swój mandat, aby młodzież mogła się czuć współgospodarzem w swoim środowisku, miejscu zamieszkania.

Zebrania kół odbywają się w czasie **Międzynarodowego Roku Pokoju.** Ten temat stanowić będzie jeden z głównych wątków dyskusji. Jest tu jeszcze wiele do zrobienia. Przede wszystkim trzeba wypracować nowe formy działania aby głos młodzieży w tej sprawie stał się donioślejszy.

R. BA

Melioracja -życiodajne zabiegi

Ciąg dalszy ze str. 1

wojennych budowli i urządzeń melioracyjnych, a także z budową studni kopanych. W kolejnych latach poszerzał się zakres robót. RPM wykonywało całe systemy melioracyjne, prowadziło roboty renowacyjne i konserwację istniejących urządzeń.

Obecnie przedsiębiorstwo wykonuje prace melioracyjne użytków rolnych na znacznym obszarze woj. białostockiego. 350-osobowa załoga RPM, oprócz zadań podstawowych, buduje zbiornik wodny „Siemianówka", który stanowić będzie główne źródło wody pitnej dla Białegostoku i Łap. Jest to największa w województwie inwestycja rolnicza. W br. zakończone zostaną prace m.in. przy budowie przepompowni i zapór Budy, Cisówka i Siemianówka oraz budowli upustowej na zaporze czołowej przegradzającej koryto rzeki Narew.

W tym roku RPM zmelioruje 1,5 tys. ha użytków rolnych oraz wykona zagospodarowanie pomelioracyjne na 1 tys. ha. Roboty wykonywane będą na obiektach: „Turośń", „Krypno-Ruda", „Nereśl", „Kamionka", „Poganica" i „Kumiałka". Wartość prac planowanych w br. na rzecz rolnictwa wyniesie 675 mln zł.

Załoga RPM, posiadająca dobre przygotowanie zawodowe, właściwie wykonuje swoje zadania. Są zauważalne efekty jej pracy w nowych warunkach ekonomiczno-finansowych. Fachowcy zatrudniani w RPM wywodzą się najczęściej z białostockiego Zespołu Szkół Melioracji Wodnych.

Wiceminister K. Dunaj w swoim wystąpieniu uwypuklił problem zaopatrzenia wsi w wodę oraz przyspieszenia tempa prac melioracyjnych w najbliższych latach. Obecnie sprawy te są podnoszone przez rolników na każdym wiejskim zebraniu — podkreślił mówca. Prezydium Rządu rozpatrzy w najbliższym czasie te i inne ważne dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej problemy. Na zakończenie K. Dunaj złożył załodze RPM serdeczne gratulacje. Następnie wręczył przewodniczącemu Rady Pracowniczej, **Tadeuszowi Szulichowi** list od ministra Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej — **Stanisława Zięby.**

Podziękowanie za rzetelną i sumienną pracę dla całej załogi RPM przesłał również I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk.**

Najbardziej zasłużonych pracowników przedsiębiorstwa uhonorowano odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi. Złotym Krzyżem Zasługi udekorowano **Jana Kończewskiego,** Srebrnymi — **Włodzimierza Dubrowskiego i Jana Worona.** Medale 40-lecia Polski Ludowej otrzymało 21 osób, odznaki „Zasłużony Pracownik Rolnictwa" — dwanaście i srebrne odznaki „Zasłużony Białostoczyźnie" — czternaście osób.

Uroczystość zakończył występ zespołu pieśni i tańca oraz orkiestry dętej Zespołu Szkół Melioracji Wodnych w Białymstoku.

J. CIEŁUSZECKI

Partia w gminie

Gmina SZYPLISZKI nie jest ani lepsza, ani gorsza od innych gmin w województwie suwalskim. „Typowa" — mówią jej gospodarze: I sekretarz KG PZPR — TADEUSZ WASILEWSKI i naczelnik — STANISŁAW BURZYŃSKI. Dominującą dziedziną jest rolnictwo. Pracuje w nim zdecydowana większość mieszkańców. Kilka danych statystycznych: powierzchnia gminy zajmuje 15.655 ha, w tym grunty orne — 8.336 ha, łąki — 1636 ha, lasy — 2095 ha. Indywidualnych gospodarstw rolnych jest 920. Do tego trzeba dodać Zakład Rolny w Czerwonce i RSP w Jeglińcu.

W takich to gospodarczych uwarunkowaniach pracuje miejscowa instancja PZPR. Do partii w całej gminie należą 124 osoby, a wśród nich 10 kandydatów: dwóch rolników z Dębowa, 3 robotników z Zakładu Rolnego i SKR oraz 5 pracowników umysłowych m.in. z Urzędu Gminy.

— W ubiegłym roku — informuje Tadeusz Wasilewski — przyjęliśmy 6 nowych towarzyszy. Są to ludzie sprawdzeni w pracy zawodowej i społecznej. Na wyróżnienie zasługuje postawa **Bożeny Krejpcio** — urzędniczki UG, **Stanisława Liszewskiego** — traktorzysty z SKR i **Mariana Burzyńskiego** — funkcjonariusza MO.

Wzrost partyjnych szeregów może cieszyć, jeśli weźmie się pod uwagę niewielką w sumie organizację. Jej rozwój wypada gorzej patrząc przez pryzmat ilości POP. Jest ich dwanaście, a tzw. stan liczebny powiększył się tylko w sześciu. Wśród kandydatów przeważa młodzież w wieku od 23 do 26 lat, trzech należy do ZSMP. Wszyscy kandydaci objęci są szkoleniem. Najbliższe dla nich zajęcia programowe przewidują takie tematy, jak: statut PZPR, historia ruchu robotniczego, program i polityka partii, a więc zagadnienia o charakterze podstawowym. Właściwie przebiega też szkolenie ideologiczne wszystkich członków PZPR. Nie ma POP, która by nie zajęła się tą ważną problematyką. W praktyce edukacja polityczna łączona jest z zebraniami ogólnymi odbywanymi co najmniej raz w miesiącu. Ideałem byłoby oddzielenie szkoleń od spraw organizacyjnych, ale nie pozwalają na to możliwości. Nieźle jest także z frekwencją na zebraniach i opłacalnością składek.

A jak wygląda pozostała, bardziej merytoryczna działalność POP, instancji i jej organów wiążąca się z pełnieniem przewodniej roli w środowisku? Sekretarz T. Wasilewski nie kryje, że ze sprawowaniem tej funkcji bywa różnie.

— Jest znaczny postęp — mówi — w porównaniu np. z latami 1981—83, ale do zadowolenia droga jeszcze daleka. Wielu organizacjom brakuje nadal rozmachu w codziennej pracy i wiary w powodzenie inicjatyw. W zbyt małym stopniu niektóre organizacje oddziaływują na lokalną społeczność. A ta często wymaga i oczekuje tzw. inspiracji, m.in. od nas, od partii. Skoro jest taka potrzeba powinniśmy jej sprostać. Możliwie jak najlepiej...

Podejmowane przez POP wnioski (uchwały są raczej rzadkością) dotyczą przede wszystkim bolączek psujących krew mieszkańcom konkretnych wsi. I tak POP w **Becejłach** wystąpiła z postulatem i żądaniem naprawy oświetlenia ulicznego. Rzecz drobna, ale dokuczliwa. Usterki usunięto jesienią ub.r. POP w **Lipniaku** od dłuższego czasu domagała się i namawiała do remontu i budowy dróg. Roboty przy udziale mieszkańców prowadzono na trasie Fornetka — Przejma Wielka oraz w samym Lipniaku i Dębniaku. Wykorzystano m.in. pieniądze z funduszy wiejskich. Natomiast rolnicy z **Przejmy Wysokiej** narzekali na brak punktu skupu mleka. Budynek zlewni — dzięki zabiegom POP — znajduje się już w stanie surowym. Zasługą tej organizacji jest również zmuszenie Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Suwałkach do zapłaty dostawcom za dowożenie mleka własnym transportem. Takich przykładów oddolnych przedsięwzięć jest więcej ale, powtarzając za T. Wasilewskim, „do zadowolenia droga jeszcze daleka".

Właściwie układa się w gminie współpraca PZPR z ZSL. Wynikiem tego współdziałania jest m.in. doprowadzenie do szczęśliwego końca starań o umożliwienie rolnikom zakupu oleju napędowego. Można go już teraz nabyć w bazie Spółdzielni Kółek Rolniczych. Pierwotnie wnioskowano o powstanie w Szypliszkach stacji CPN. Lepszy jednak jest wróbel w garści... Na realizację czeka też budowa studni głębinowej przy szkole podstawowej w Szymanowiźnie. Obecnie wodę trzeba dowozić.

Jednym z naczelnych zadań partii jest wsłuchiwanie się w sygnały i opinie ludzi. W gminie również. W Szypliszkach nadaje się temu znaczenie odpowiednie. Problematyka skarg zgłaszanych do Komitetu Gminnego jest przedmiotem obrad egzekutywy KG nie rzadziej niż raz na kwartał. Tematyce tej poświęcono także w ub.r. jedno posiedzenie plenarne KG PZPR. Jego I sekretarz ma w specjalnie prowadzonym zeszycie odnotowanych za ubiegły rok 21 interwencji. Nie liczy tych, które wymagały jedynie wyjaśnienia lub porady. Z jakimi sprawami przychodzą do komitetu mieszkańcy gminy? Najwięcej odnosiło się do pracy zakładów i instytucji obsługujących rolnictwo (przede wszystkim SKR). Ponadto zakłada się oddanie do użytku wodociągu Szypliszki — Słobódka i w Kaletniku. Dużo dobrego dzieje się w oświacie. W ramach tzw. inwestycyjnych czynów społecznych prowadzi się rozbudowę szkół podstawowych w Kaletniku i w Słobódce. W ochronie zdrowia najpilniejszym zadaniem stanie się zatrudnienie w pełnym wymiarze lekarza medycyny i stomatologa, którego dotąd nie ma w ogóle... Katalog jest długi. Przyjmie go na najbliższej sesji Gminna Rada Narodowa. Dla partii w Szypliszkach, obok pracy nad rocznym planem, najważniejszym obowiązkiem będzie sprawne przeprowadzenie kampanii przed X Zjazdem PZPR. Trwają ostatnie przygotowania.

JERZY MARKS

W kręgu spraw małych i większych

przyjęto tam i wysłuchano kilkunastu mieszkańców tej wsi. Oczywiście, do Kaletnika jeździ się częściej, ale wspomniana wizyta miała ściśle określony cel. Ta forma więzi ze społeczeństwem (być może przejęta z „województwa") będzie w przyszłości rozwijana.

Zdobywaniu informacji pomagają także bezpośrednie kontakty Komitetu Gminnego z POP. Odbywa się to nie tylko przy okazji zebrań, w których zazwyczaj uczestniczą przedstawiciele aktywu. Wzajemna wymiana poglądów i uwag następuje również za pośrednictwem zawodowych, a nawet prywatnych powiązań. Tadeusz Wasilewski chwali sobie współpracę z sekretarzami POP: **Tadeuszem Krzywickiem** z SKR, **Janem Waszkiewiczem** z GS, **Władysławem Purwinem** z Zakładu Rolnego, **Henrykiem Domoradzkim** z Przejmy Wysokiej i **Zygmuntem Grabowskim** ze Słobódki. Tak się składa, że akurat wymienione organizacje zaliczają się do prężniejszych. Przypadek, a może pewna prawidłowość?

Ożywieniu partyjnej działalności, a co za tym idzie pracy wśród ludzi przeszkadza nieraz mnogość zadań, dyrektyw i różnego rodzaju sprawozdań. Chodzi o to, aby w nawale pracy biurokratycznej nie zgubić celu najważniejszego, jakim jest poprawa warunków życia mieszkańców gminy i wyników gospodarowania. Powinności i problemów czekających na rozwiązanie nie brakuje. W rolnictwie w bieżącym roku głównym zamierzeniem jest zwiększenie produkcji zbóż i pasz własnych, aby utrzymać tendencje wzrostowe w hodowli. W inwestycjach kontynuowana będzie m.in. budowa dwóch budynków mieszkalnych (12-rodzinnych) wznoszonych ze środków wojewódzkich i zainteresowanych instytucji miejscowych. Ponadto zakłada się oddanie do użytku wodociągu Szypliszki — Słobódka i w Kaletniku. Dużo dobrego dzieje się w oświacie. W ramach tzw. inwestycyjnych czynów społecznych prowadzi się rozbudowę szkół podstawowych w Kaletniku i w Słobódce. W ochronie zdrowia najpilniejszym zadaniem stanie się zatrudnienie w pełnym wymiarze lekarza medycyny i stomatologa, którego dotąd nie ma w ogóle... Katalog jest długi. Przyjmie go na najbliższej sesji Gminna Rada Narodowa. Dla partii w Szypliszkach, obok pracy nad rocznym planem, najważniejszym obowiązkiem będzie sprawne przeprowadzenie kampanii przed X Zjazdem PZPR. Trwają ostatnie przygotowania.

JERZY MARKS

Z wczorajszych LISTÓW

Więcej jarzyn

Często w telewizji słyszymy apele o wzbogacanie i urozmaicanie naszych jadłospisów o jarzyny i dania mięsno-jarskie. Inicjatorom chodzi o oszczędzanie mięsa, którego na rynku nie mamy w nadmiarze. Apele są słuszne i konsumenci zakładów zbiorowego żywienia oczekują na takie dania jak naleśniki, pyzy, bukiety z jarzyn, pierogi, kołduny po litewsku, babki i placki ziemniaczane itp. Tymczasem mało która placówka gastronomiczna serwuje tanie posiłki.

Same apele tu nie wystarczą, bo zmuszają do inicjatywy i włożenia większego wysiłku bez uzyskiwania reweladacyjnych zysków. Wiadomo bowiem, że niezbyt zachęcający do konsumpcji gulasz z płucek będzie kosztował drożej niż np. gołąbki.

Może by jednak, niezależnie od handlowych upodobań, zakłady gastronomiczne miały obowiązek przygotowywania i podawania w szerokim wyborze potraw mięsno-jarskich i jarzynowych.

ALOJZY K.
BIAŁYSTOK
(opr. bm)

Kto powetuje straty?

Może redakcja pomoże mi w wyegzekwowaniu odszkodowania za straty wyrządzone na mojej łące. Powstały one przez wylew wody z rowów melioracyjnych. Na obszarze 1.10 ha połowa trawy pierwszego i drugiego pokosu nie została zebrana z powodu podmokłej nawierzchni łąki.

Napisałem w tej sprawie podanie do PZU w Grajewie. Z niewiadomego mi powodu, odmówiono wypłacenia pieniędzy. Łąka jest zmeliorowana. Opłacitem koszty uprawy i podatek. Jestem ubezpieczony w PZU w Grajewie. Systematycznie płacę składki, również dla Spółki Wodnej w Rajgrodzie.

Dlaczego zatem zmuszony jestem kupować siano dla krów? Jako inwalida nie mogę kosić trawy kosą, a ciągniki grzęzną w mule.

STANISŁAW SUPIŃSKI
KARCZEWO
woj. łomżyńskie
(opr. bm)

Na leśnym tropie

Ciąg dalszy ze str. 1

patrona Białostockiej Chorągwi ZHP — Walerego Wróblewskiego. Nawiązano także do Kongresu Intelektualistów — deklarując chęć wspierania działań pokojowych.

W niedzielę rano odbył się uroczysty apel podsumowujący wyniki rajdu. Najlepsze drużyny otrzymały upominki i dyplomy. Zwyciężyły — na trasie młodszoharcerskiej — połączony patrol z próbnych drużyn zuchowych i harcerskich V i XVII szczepu (Szkoła Podstawowa nr 38 i 24). W kategorii **harcerzy starszych** — 103 BDSh „Monti Vagus" czyli dziewczęta z Zespołu Szkół Medycznych.

Jesteśmy wręcz zaskoczeni tak dużym zainteresowaniem młodzieży rajdem — mówią organizatorzy. Oprócz drużyn białostockich uczestniczyli również harcerze z Siemiatycz i Białowieży. Wszyscy uczestnicy z dużym poświęceniem pokonywali i leśne bezdroża i „niespodzianki" przygotowane przez organizatorów (105 BDSh „Harcownicy").

Tekst i fot. **Anatol Chomicz**

Będą latać w Suwałkach

I marzenia się spełniają, jeśli są... realne

Lotnictwo — zajęcie dla ludzi odważnych, z polotem, fantazją. Po trosze jest to zajęcie również dla marzycieli. Wszak u jego zarania są marzyciele. Nie od rzeczy będzie jednak powiedzieć, że ci, którzy kiedyś tam, ptakom chcieli dorównać, oprócz marzeń musieli mieć ogromnie dużo wiedzy i jeszcze więcej uporu.

Podobnie — zachowując wszelkie proporcje — było przed laty w Suwałkach i w całym województwie, będącym do tej pory przysłowiową „białą plamą" na lotniczej mapie. Byli tu jednak i ludzie zarażeni pasją latania. I tak powstała filia Aeroklubu Białostockiego. Przeszkód na drodze do spełnienia marzeń o lataniu i szkoleniu pilotów, skoczków spadochronowych, było ogromnie dużo. Obserwując jednak zapał, upór, wreszcie życzliwy stosunek do tego przedsięwzięcia władz wojewódzkich i miejskich, można było zaryzykować stwierdzenie, że „będą latać!". Takim właśnie tytułem opatrzyłem jedną z publikacji o suwalskiej filii. Mogłem to uczynić, ponieważ wyraźnie widać było życzliwą pomoc władz Aeroklubu Białostockiego, który od pierwszych dni „matkuje" suwalskiej inicjatywie, podobnie jak życzliwe stanowisko władz Aeroklubu PRL.

Pomału też widok skrzydeł nad Suwałkami — samolotów i szybowców, przestał być czymś niezwykłym. Tak samo w letni pejzaż tego miasta kolorowe czasze spadochronów. Nad zboczem góry w Szelmencie coraz częściej pojawiały się olbrzymie latawce — lotnie.

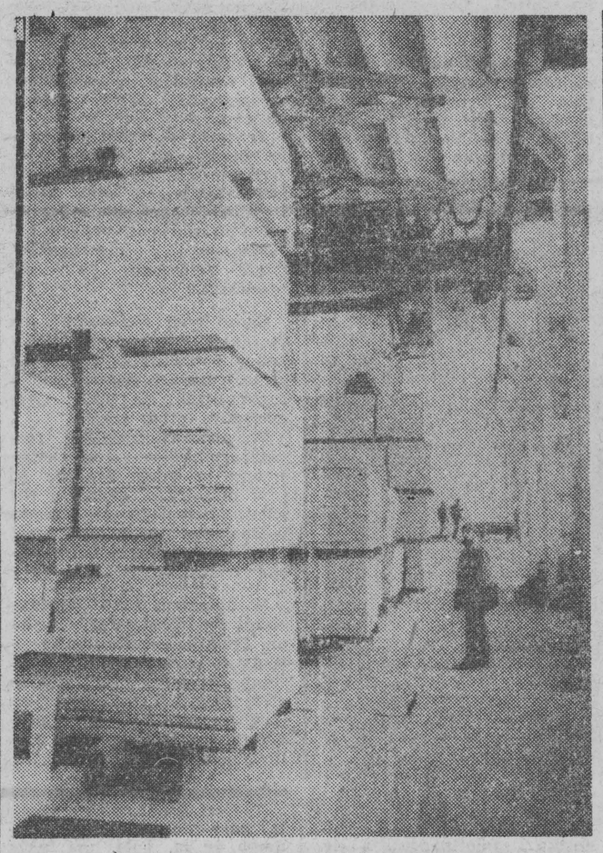
Szkolenie lotniczej młodzieży w Suwałkach stało się faktem dokonanym. Blisko 50 pilotów szybowcowych i prawie 40 skoczków spadochronowych, setki przeszkolonych lotniarzy — liczby te mówią o dokonanej pracy. Pierwsi chłopcy, którzy od ziemi oderwali się po raz pierwszy w życiu na suwalskim lądowisku, już zasiadają za sterami odrzutowych maszyn.

Jednocześnie filia umocniła się organizacyjnie i materialnie. W miniony piątek, 17 bm. doszło do bardzo ważnego wydarzenia w życiu lotniczej społeczności woj. suwalskiego — ukonstytuował się „Komitet Organizacyjny Powołania Aeroklubu Suwalskiego".

Na jego czele stanął **Wiesław Kołodziejski,** sekretarz KW PZPR w Suwałkach. W skład prezydium wchodzą — **Stanisław Szawioła, Józef Gajewski, Eugeniusz Szoch** i **Gedymin Żyliński** jako wiceprzewodniczący oraz członkowie — **Edward Łojewski, Jan Jagodzik** i **Stanisław Korzeniewski.** Sekretarzem został **Antoni Żuk.**

Obecność w prezydium **Edwarda Łojewskiego** i **Jana Jagodzika** (prezesa i kierownika Aeroklubu Białostockiego) raz jeszcze uwidacznia jak wielką rolę w powstawaniu samodzielnego Aeroklubu Suwalskiego odgrywają białostoccy piloci i działacze.

(stk)



Magazyn wyrobów gotowych pełny. Stąd płyty trafią do odbiorców, m.in. do nowej Fabryki Mebli w Suwałkach.

Tylko w warunkach pokoju

APN SPECJALNIE DLA „GW"

Rewolucja naukowo-techniczna jest procesem kierowanym. Tutaj od wyboru kierunków zależy przyszłość — powszechny rozkwit lub totalna zagłada. Ludzkość zbliżyła się do granicy, która może się stać decydująca. Konkretność wyboru jest najlepiej widoczna przy porównywaniu różnych dróg nakreślonych dzisiaj dla perspektywicznego rozwoju nauki i techniki. Aktualnie istnieją trzy kolosalne programy, określające te drogi:

- amerykańska strategiczna inicjatywa obronna (SDI),
- zachodnioeuropejski program „Eureka",
- kompleksowy program postępu naukowo-technicznego krajów członkowskich RWPG do roku 2000.

Ich urzeczywistnienie wywrze decydujący wpływ na życie (albo zagładę) milionów ludzi, a ich współzależność budzi bezsprzecznie zainteresowanie polityczne.

O SDI napisano już niemało. Przywódcy amerykańscy wyrażają niezadowolenie, kiedy tę inicjatywę określa się mianem programu „wojen gwiezdnych". Wiele mówią przy tym o postępie powszechnym, który w toku realizacji dotknie wszystkie dziedziny produkcji, a także podkreślają badawczy charakter opracowań. Tezy te budzą wiele pytań na całym świecie, w tym również w samych Stanach Zjednoczonych: po co podkarmiać naukę i technikę okruchami ze stołu kompleksu wojskowo-przemysłowego, czy nie lepiej asygnować środki bezpośrednio na rozwijanie pokojowych dziedzin badań? Do jakich celów pokojowych może się przydać przepalanie metalu na odległość trzech tysięcy mil lub opracowywanie technologii produkcji takich elektronowych maszyn liczących, które będą funkcjonowały nawet wówczas, kiedy się je zamrozi do temperatury absolutnego 0°C, a następnie zrzuci z wysokości dziewięciopiętrowego domu? A przecież właśnie tym zajmują się ludzie w ramach SDI.

Dzisiaj jest rzeczą oczywistą, że SDI — to program wykorzystania osiągnięć postępu naukowo-technicznego w celach czysto wojskowych i bezkarnego dokonania „efektywnego pierwszego uderzenia".

„Eureka" jest programem mniej konkretnym. Rzeczą niesłuszną byłoby niedocenianie dążenia do utworzenia „europejskiego rynku technologicznego". Europejska Wspólnota Gospodarcza dysponuje potencjałem przewyższającym dwukrotnie japoński. Wiele przedsiębiorstw zachodnioeuropejskich zajmuje przodujące pozycje w światowej nauce i technice. Toteż, kiedy na przykład zachodnioniemiecka kompania budowy samolotów „Dornier" oświadcza o zamiarze skonstruowania w ramach „Eureki", wspólnie z francuską kompanią „Matra", hiszpańską „Casa" i szwajcarską „SCEM Company" robota do ratowania ludzi w czasie pożaru lasów — musi to wywołać pozytywne zainteresowanie. Jednakże, jak podkreślają sami autorzy „Eureki", program ten jednoczy nie kraje lecz przedsiębiorstwa. Czy kompanie zachodnioeuropejskie potrafią się oprzeć naciskowi amerykańskiemu, prowadzonemu również na szczeblu rządowym oraz poprzez europejskie filie gigantycznych monopoli ponadnarodowych? Czy „Eureka" nie stanie się dodatkiem do SDI? Wyraźnej odpowiedzi na te pytania na razie niestety brak.

Kompleksowy program postępu naukowo-technicznego krajów członkowskich RWPG posiada jasny cel, polegający na połączeniu zalet socjalizmu z osiągnięciami postępu naukowo-technicznego. Dokument określa wiele priorytetowych kierunków rozwoju i co jest nie mniej ważne przewiduje współdziałanie krajów wspólnoty socjalistycznej w relacji: nauka — technika — produkcja — zbyt.

Kraje członkowskie RWPG uważają, że rozwiązanie zadań wynikających z kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego jest możliwe tylko w warunkach pokoju. Opowiadają się za tym, żeby osiągnięcia rewolucji naukowo-technicznej służyły sprawie pokoju i współpracy międzynarodowej. To pryncypialne i sprecyzowane stanowisko budzi konstruktywne zainteresowanie na świecie: najbardziej przewidujący eksperci uważają, że urzeczywistnienie programu zatwierdzonego przez kraje RWPG posłuży interesom całej ludzkości, ponieważ stanowi doping w kierunku pogłębiania wielostronnego i wzajemnie korzystnego współdziałania państw.

W interesach pokoju i postępu kraje wspólnoty socjalistycznej są gotowe współpracować z każdym państwem lub grupą krajów, które szczerze dążą do pokoju.

A. DRABKIN

Majster w reformie:

bardzo chciał, a nie bardzo mógł

Dookoła portfela

Wiesław Widornik krąży po kantorku jak zawierucha i dogaduje z boku: „zarabiają tylko ci co nie pracują!"

— Jednym słowem mistrz i brygadzista nie dbają o was?

— A co oni mają do powiedzenia. Spróbuj pan podskoczyć, to zaraz na dywanik i po reklamacjach.

Wypisz wymaluj — opinia jak w kolejce po reglamenty. Wygląda na to, że skrawacz drewna — **Wiesław Widornik** nie za wiele dobrego może powiedzieć o nowym systemie płac w suwalskich Zakładach Płyt Wiórowych i pracownikach dozoru, ale konkretnych przykładów nie poda.

— On już taki jest niezadowolony — głośny i przekorny — komentuje ktoś z grupki osób w waciakach, która wpadła na chwilę zagrzać się.

— Coś w tym jednak jest — dodaje brygadzista, **Jacek Ułanowicz** — że my w produkcji nie za wiele możemy. Chciałoby się lepiej premiować jakość i ilość, ale nie wychodzi, bo nie ma czym. Fundusz mistrzowski zniknął. A jak dawniej dali 26 tys. zł rocznie na zmianę, też nie było co dzielić. Co powiem ludziom? — Uwijaj się bracie i dostaniesz za to dwie — trzy setki na kwartał? A wypadało miesięcznie na głowę 31 złotych. Co to za doping? Nawet jeśli przyjąć, że dostaną tylko najlepsi, to i tak nie poczują tego w kieszeni.

No więc — **Zenon Łanczkowski** — mistrz zmianowy i inni dzielili tę pulę dwa razy w roku jak leciało, według listy i cały motywacyjny charakter wypłat diabli wzięli.

— Przynajmniej premiowanie za przekroczenie norm było w porządku — wtrącają koledzy. — Im więcej człowiek wyrobił, tym więcej dostał. Teraz czy ma na koncie sto czy dwieście procent należy mu się najwyżej do 30 proc. premii, więc po co się wysilać?

Główny księgowy — **Daniel Graboń** widzi tę sprawę inaczej. — Wprowadzając nowy system płac we wrześniu 1985 roku zweryfikowaliśmy normy. Wykonanie 200 proc. jest w tej chwili abstrakcyjne, bo faktycznie uda się wyciągnąć najwyżej ze 120. Skończyły się dobre czasy, gdy np. pracownicy zbytu i zaopatrzenia mieli po 300 proc. Skąd się to wzięło? Normy były zbyt liberalne, rozlegulowane, a oni jeszcze ładowali np. po dwie płyty na raz zamiast po jednej.

Ja także nie jestem przekonany o wyższości tego co było nad tym co jest. System byłby zapewne lepszy, gdyby bardziej różnicowano owe motywacyjne wypłaty.

— Patrzyliśmy — powiada Ułanowicz — tylko na jakieś ewidentne przewinienia, kary regulaminowe. Jeśli ktoś był „czysty", a zakład wykonywał plan, to premię naliczało się od 82 proc. w górę.

— I wszyscy „czyści" uznali, że należy im się po równo... — Upieram się przy swoim. No to gdzie podziała się motywacyjna funkcja?

Daniel Graboń podkreśla inne, ważne aspekty nowego systemu. Przede wszystkim — przypomina — nigdzie nie było powiedziane, że ludzie muszą zyskać. Faktycznie trochę zyskali, ale nie były to podwyżki, a rezultat zwykłej regulacji, która wymaga pewnych zmian. Najważniejsze jest jednak co innego: udało się nam zwiększyć do ponad 60 proc. udział płacy zasadniczej w wynagrodzeniach. Dawniej pracownik otrzymywał niespełna połowę gotówki jako stały składnik, a tę większą resztę stanowiły rozmaite dodatki, czasem trudne nawet do wyliczenia.

— Może to i dobrze — zgadzają się Ułanowicz i Łanczkowski. — Teraz płaca zasadnicza jest wyższa, a to co w kieszeni najważniejsze i nikt nic tu nie uszczknie. Ale żebyśmy teraz lepiej widzieli związek wynagrodzenia z ilością i jakością roboty, to nie powiemy.

Edward Olszewski przerwał na chwilę rozładunek drewna z przyczepy i spieszy dorzucić swoje: — To jest ogłupiająca robota. Zgoda, że mam 24—25 tys. miesięcznie, ale ile się narobię to moje. Koszula do pleców się lepi. Na nas trzech wypada na zmianę do przerzucenia 250—300 metrów sześc. drewna. A jak jednego zabraknie, to na dwóch. Spróbuje pan napisać, że dziś zwalam ponad setkę metrów przestrzennych, to ludzie przeczytają i powiedzą że lipa. A ja to wszystko mam w kościach. Chodzimy w ruchu ciągłym, świątek, piątek czy niedziela. 8 godzin tyrania i doba na oddech. A zarabiam tyle nie dlatego, że dobry system i kasjer, tylko dlatego, że kolega chory i zasuwam za niego, a licznik bije.

I tak co chwilę wypływa na wierzch nowy problem. Ten ostatni akurat dotyczy organizacji pracy, skutków niedoborów kadrowych i braku zastępstwa, co obciąża m.in. dozór średni. Inne, nie mniej ważne, jak najszybciej powinny znaleźć wyraz na forum jakiegoś zebrania.

— Bo to jest tak — ciągnie Olszewski — ze sprawiedliwością w wynagrodzaniu. Ludzie gonią równo, a zarobki są bardzo różne. Bo ten czy tamten bez podstawy dostaje od razu wyższą grupę i jest górą. Mnie nie trzeba kupować taką stawką. Jestem na miejscu, nigdzie nie uciekam, więc na tym tracę...

Rozmowa robi się gorąca, problemów przybywa. Myślę, że nie brakuje ich również innym z około 30 brygadzistów i 8 mistrzów w ZPW. Zresztą każdy pracownik miałby zapewne coś do powiedzenia. I choć okres testowania prawidłowości nowego systemu wynagrodzeń był wyjątkowo nie sprzyjający (w minionym kwartale trafiały się przestoje, fatalna jakość kleju komplikowała produkcję) warto częściej wracać do tych kwestii. Nawet zakładając, że wnioski dotyczą głównie zarobków, nie jest trudno skierować dywagacje na ich związek z wydajnością, jakością pracy, systemem normowania i rozliczeń.

— Tylko że ludzie są głośni i aktywni w kantorku, w szatni — uważa Daniel Graboń, a na zebrania gdzie ważą się decyzje nie można się ich doprosić...

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Fot. **ZDZISŁAW ZAREMBA**



IRENA LIPIŃSKA (już 21 lat w suwalskich ZPW) i HENRYK GINEL podczas odbioru z prasy świeżo laminowanych płyt: trochę smętnie człowiekowi jak widzi, że na innych wydziałach obsługa siedzi, a pracują maszyny. U nas wszystko idzie ręcznie. A zarobki? Mniej więcej takie same w nowym systemie jak w starym.

Awaria w białostockiej mleczarni

W ubiegłą sobotę, 18 bm. w wielu białostockich sklepach m.in. w osiedlach Piasta, Dziesięciny, Przydworcowe, Białostoczek i Mickiewicza, we wczesnych godzinach porannych nie można było kupić mleka pełnego. Klienci musieli kilkakrotnie przychodzić do sklepów. Pierwsze dostawy dotarły dopiero po godz. 10 zamiast — jak to przewidują harmonogramy — przed godz. 5.

Jak nas poinformował kierownik działu piekarnictwa i nabiału PSS „Społem" — **Walenty Śliżewski,** przyczyną opóźnionych dostaw była awaria w białostockiej mleczarni.

(pi)

Rozmowa z ARTUREM WASZKIELEM — przewodniczącym Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich w Białymstoku.

Studia za społeczne pieniądze

— Białostockie środowisko akademickie liczy kilka tysięcy studentów, do ZSP należy kilkaset...

— Są różne przyczyny takiego stanu rzeczy. Patrząc z pewnej perspektywy czasowej uważam, że wielkie spustoszenia w szeregach organizacji uczyniły wydarzenia lat 80—81. Byli działacze zostali uderzeni jakby obuchem w głowę. Tamto pokolenie zostało jakby zmanierowane. Jest to jedna z przyczyn tego, że związek studencki zamiast 70—80 proc. zrzesza obecnie jedynie 15 proc. młodzieży. W środowisku na pewno odczuwa się marazm.

Wpływ na to ma obecna sytuacja ekonomiczna. Niejednokrotnie młodzi ludzie patrzą na życie w sposób przyziemny. Wolą pójść do Student-Serwisu, spółdzielni i tam poprawić swoją kasę niż angażować się w pracę społeczną.

Apatię studentów pogłębiała również postawa nauczycieli akademickich, którzy propagowali różne poglądy, różne wartości. Trzeba też powiedzieć w tym miejscu, o wpływie ugrupowań opozycyjnych.

Przede wszystkim jednak zbyt małą aktywność przejawiało samo ZSP. A jest ono kluczem do rozwiązania sytuacji. Jeżeli my sami nie wyjdziemy ofensywniej do studentów, nie będziemy propagowali określonych form aktywności, to skazani będziemy na niepowodzenie. Samo patrzenie w przeszłość do niczego nas nie doprowadzi.

Dlatego tak ważna jest zbyt skromna obecnie propaganda naszych działań. Niejednokrotnie studenci nie wiedzą, na czym nasza praca polega. Wielu z nich kojarzy ZSP jedynie z wycieczkami zagranicznymi. Zresztą wielu, którzy wstępują myśli o określonych korzyściach.

— Mniejsza liczebnie organizacja to również słabsza siła przebicia na uczelni.

— Na pewno. ZSP jest najliczniejsza organizacja w środowisku studenckim. Nic nie ujmując innym organizacjom działającym na uczelniach, trzeba stwierdzić, że jedynie my bazujemy na tym środowisku.

Jednak sama liczba członków jeszcze o niczym nie świadczy. Oczywiście rektor, władze uczelni patrzą na ilość studentów w organizacji. Nawet tych paruset może wiele zdziałać pod warunkiem oczywiście, że będą aktywni, widoczni w środowisku, wśród władz.

Mogę jednak stwierdzić, że niezależnie od tych rozważań, stosunek władz do ZSP jest przychylny. Nie ma specjalnych „zgrzytów", niepotrzebnych nieporozumień.

— Często słyszy się zarzut stawiany nie tylko pod adresem ZSP, że studenci są niewidoczni w życiu miasta.

— Podstawowym obowiązkiem studenta jest nauka. Jeżeli ma on dobrze się uczyć (a programy studiów są obecnie przeładowane) to trudno mówić o większym udziale środowiska w życiu miasta. Przecież gdyby studenci chcieli robić jakieś większe akcje, to siła rzeczy zaniedbywaliby swój podstawowy obowiązek.

Inna sprawa jest niewiedza o tym, co robimy. Weźmy choćby przykład klubu płetwonurków. Oprócz rozwijania swoich zainteresowań, ludzie z „Amfory" w ramach swojej statutowej działalności będą wykonywali prace dla Muzeum Wojska Polskiego. To jest przecież konkretny przykład wyjścia studentów poza granice własnego środowiska.

Widzę również inną formę współpracy, którą zaniedbaliśmy — kontakty ze środowiskiem robotniczym. W tej dziedzinie powinniśmy się porozumieć z ZSMP. Wspólnie z nimi moglibyśmy uczestniczyć w spotkaniach z robotnikami. Byłaby to okazja do szerszego kontaktu młodzieży akademickiej z ludźmi pracy, którzy bądź co bądź łożą na naukę studenta.

— Kiedyś najwidoczniejszym przejawem aktywności i siły studentów była kultura. Obecnie nie dość, że nie widać propozycji kulturalnych, to również samych studentów w klubach jest jakby mniej.

— Nie jest to tylko problem białostocki. Podobne zjawiska obserwuje się we wszystkich miastach akademickich. Nasze środowisko jest jeszcze młode. Sprawa podstawowa jest baza. Mamy co prawda ACK, „Herkulesy", „Co Nieco". I to wszystko. Największa uczelnia humanistyczna Filia Uniwersytetu Warszawskiego nie ma żadnego klubu. Trudno w takich warunkach jest coś robić. Oczywiście są pewne zapewnienia w tej mierze władz FUW, ale kultury nie robi się z dnia na dzień.

W tej chwili są różnorodne inicjatywy kulturalne. Ludzie młodzi mają wiele pomysłów. Myślę, że są chętni do tej pracy. Trzeba im jednak stworzyć jakieś warunki i pomoc w realizacji pomysłów.

— Jakie są najbliższe cele białostockiego ZSP?

— Na pewno pierwszoplanowym zadaniem jest dalsze wzmocnienie organizacji, pokazanie się we własnym środowisku. Tylko w ten sposób można przyciągnąć studentów do działalności społecznej. Jest to cel najważniejszy. Przecież ci młodzi ludzie niezależnie od nauki, która daje im teorię niezbędną w pracy zawodowej, również uczą się życia. Poprzez działalność w organizacji wychodzą z uczelni z większym bagażem doświadczeń.

W tej chwili nasza szansa jest wykorzystanie młodych ludzi, którzy bez uprzedzeń, zahamowań przyszli na studia. Jest już spora grupa tych, którzy chcą działać. Z tym również wiąże się szersze pokazywanie środowiska studenckiego w mieście.

Ważne są również sprawy ekonomiczne. Szerokim problemem, wymagającym naszych działań, jest start zawodowy absolwentów wyższych uczelni. Musimy wspólnie rozstrzygnąć problem, czy studia nie stają się przepustką do ubóstwa. Musimy tę sprawę przedyskutować zarówno ze studentami, jak i z absolwentami uczelni. Może za dużo ludzi studiuje, a może liczba niektórych kierunków jest niesatysfakcjonująca do zapotrzebowania naszej gospodarki? Myślę, że pilna potrzeba jest zastanowienie się czy studia mają służyć jedynie podniesieniu poziomu intelektualnego społeczeństwa czy też zapewnić absolwentom efektywną możliwość wykorzystania nabytej wiedzy. Przecież nie jest tajemnica, że wielu młodych kończących studia za pieniądze społeczeństwa nie pracuje w swoim zawodzie. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta: Jako „taryfiarz", „sałaciarz" zarabiają oni kilkakrotnie więcej, niż w swoim zawodzie. Coś tu jest nie tak.

Rozmawiał: ROMAN BAKA



Krystyna Zorena z Kalskich Nowin (woj. suwalskie) gospodaruje na 16 ha. Posiada 16 krów i dostarcza rocznie do zlewni ponad 30.000 l mleka. Hoduje też świnie i prosięta. Prowadzi ponadto własną fermę drobiu z 13.000 kurcząt brojlerów.

NA ZDJĘCIU: Krystyna Zorena w swojej fermie drobiu.

CAF — S. MOROZ

Śladem publikacji

Rekwizyt na dachu

W „Gazecie Współczesnej" z 21 listopada ub.r. opublikowaliśmy skargę mieszkańców Stawisk na zła jakość odbioru telewizyjnego spowodowana uszkodzeniem anteny zbiorczej na jednym z budynków mieszkalnych. Dyrektor **Oddziału Usług Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego** — mgr inż. **Mieczysław Obukowicz**, przesłał nam wyjaśnienie tej sprawy.

„Naprawa, o której była mowa w notatce została zgłoszona do Zakładu Instalacji Elektronicznych dnia 1 sierpnia 1985 r. W rozmowie telefonicznej informowaliśmy użytkowników iż możemy ją wykonać dopiero przy najbliższym wyjeździe w tym kierunku ze względu na kłopoty transportowe. Tak się złożyło, że przez dłuższy okres w okolicę Stawisk nie mieliśmy żadnych innych zgłoszeń. Naprawę wykonaliśmy dopiero 4 listopada ub.r.

Pomimo różnych trudności mniej lub więcej obiektywnych ponosimy całą winę za nieterminowe wykonanie naprawy. Zakład Instalacji Elektronicznych został ukarany potrąceniem premii za IV kwartał. Z kierownictwem zakładu i pracownikami przeprowadzono rozmowę zwracając uwagę na jakość i terminy wykonywanych usług. Mieszkańców przepraszamy za kłopoty, jakie wynikły z tego tytułu.

Jednocześnie pragniemy wnieść małe sprostowanie. Termin ustalał kierownik Zakładu Instalacji Elektronicznych, a nie, jak to pisało w notatce, dyrektor „Azartu".

(bm)

Realizacja wniosków wyborców

Inicjatywy i efekty

W połowie ubiegłego roku w CZARNOCINIE, w gminie PIĄTNICA, oddany został budynek, w którym znalazły pomieszczenia: szkoła 4-klasowa, sklep, remiza, świetlica, koło gospodyń wiejskich. Wznosiła go cała wieś. Był to już drugi, po Kalinowie, taki obiekt w gminie. Teraz mieszkańcy innych wsi, którzy chcą u siebie wybudować coś podobnego, przyjeżdżają tu po doświadczenia.

Nazywa się je budynkami wielofunkcyjnymi, bo w zależności od potrzeb środowiska, przeznacza się je na cele kulturalne i oświatowe, remizy, placówki handlowe i usługowe, ośrodki zdrowia, mieszkania. Wznoszenie takiego obiektu kontynuuje się we wsi **Murawy**. W **Olszynach** powstał społeczny komitet budowy, dokumentacja już jest wykonana, zbiera się fundusze. Podobne inicjatywy podjęto w **Rakowie - Boginiach, Kisielnicy**, a także w **Jeziorku**, gdzie rozbudowywać się będzie remizę. W grudniu na listę chętnych do podjęcia czynu wpisali się mieszkańcy wsi **Kossaki**.

Inicjatorami budowy są organizacje partyjne, ale także koła ZSL, Ochotnicze Straże Pożarne, rady sołeckie, rady PRON. Wspólnie powoływane są społeczne komitety kierujące realizacją zamierzeń, do której włączają się wszyscy. Fundusze pochodzą ze zbiórek i z nadwyżek, przeznacza się na te cele także pieniądze, będące w dyspozycji samorządu wiejskiego. A wszystkie prawdziwe inicjatywy, nie będące słomianym ogniem, znajdują poparcie władz gminy.

I sekretarz KG PZPR w Piątnicy — **Edward Jankowski** mówi, iż co raz zdarza się mu się słyszeć wyrazy zdziwienia na temat podejmowania w gminie budowy tylu obiektów. Tymczasem jest to doskonały sposób na pobudzenie aktywności społecznej, na rozwiązanie wielu potrzeb środowiska. To jest także sposób na realizację wniosków i postulatów, zgłaszanych przez mieszkańców.

W ub.r. w toku kampanii wyborczej do Sejmu PRL zapisano ich ogółem 37. Znalazły się wśród nich także te, które wysuwano w wyborach do rad narodowych czy samorządu mieszkańców. Część zgłoszono po raz pierwszy.

Sporo tych wniosków ma charakter inwestycyjny. Mieszkańcy postulują budowę nie tylko wiejskich domów wielofunkcyjnych, ale także wodociągów, dróg, szkół.

Podstawowy problem rozwoju rolnictwa — to zaopatrzenie w wodę. Brakuje jej i w piątnickiej gminie. Nic więc dziwnego, że budowa wodociągów to znaczna część składanych przez mieszkańców wniosków.

W ubiegłym roku ułożony został wodociąg między wsiami **Jeziorko — Rządkowo — Budy Czarnockie**. Wykorzystano istniejącą już studnię głębinową. Tym sposobem długość sieci wodociągowej w gminie wzrosła do 26,3 km. Ilość podłączeń wynosi 784.

Kolejne postulaty relizowane będą w miarę możliwości finansowych. W tym roku ma się rozpocząć budowa wodociągu w Kalinowie, którego mieszkańcy od dawna gromadzą fundusze, aby pokryć 20 proc. kosztu inwestycji. Takie samo zobowiązanie podjęli rolnicy ze wsi Poniat i również starają się o przystąpienie do prac w roku 1986.

Niedobór wody odczuwają szczególnie dotkliwie: m.in. mieszkańcy Krzewa Starego, Krzewa Nowego i Kossaków. Być może wsie te doczekają się wodociągu w bieżącej 5-latce, przy wykorzystaniu istniejącej już studni głębinowej. Projektowany jest wodociąg do wsi Dobrzyjałowo. Rozpatrywane są także potrzeby rolników ze wsi Truszki i Żelechy.

Piątnicka gmina jest jedną z największych w województwie łomżyńskim. Liczy 42 sołectwa i około 12 tys. mieszkańców. Ma aż sześć szkół podstawowych, w tym dziewięć ośmioklasowych, także zespół szkół rolniczych. Nie oznacza to bynajmniej, że potrzeby oświaty są zaspokojone. Budynki szkolne wymagają remontów, rozbudowy, postulowane są także inwestycje.

W **Dobrzyjałowie** rozpoczęta została w czynie społecznym budowa szkoły podstawowej. Zrobiono już fundamenty, widać mury. W **Drozdowie** postanowiono wykonać w szkole centralne ogrzewanie, działa społeczny komitet, zbierane są fundusze. Ale budynek wymaga w ogóle kapitalnego remontu. W **Kisielnicy** powstał także społeczny komitet: na rok bieżący z budżetu oświaty, przeznaczono na kapitalny remont 5 mln zł.

W **Drożęcinie Starym** 3-klasowa szkoła mieści się w dwóch prywatnych budynkach. Mieszkańcy już drugi rok przymierzają się do budowy nowej, mają plac i hektar ziemi, ale wieś jest mała, zaś sąsiednie nie bardzo kwapią się z pomocą, mimo że chodzi także o wygodę ich najmłodszych mieszkańców.

Na kapitalny remont z rozbudową czeka szkoła w Piątnicy i ZSR w Marianowie. Natomiast w tym roku skończą się w Piątnicy kłopoty z opieką nad dziećmi w wieku przedszkolnym. Oddane zostanie do użytku przedszkole na 120 miejsc.

Wiele wniosków wyborców dotyczy drogownictwa. Do zadań REDP wpisano m. in. odwodnienie jezdni Kisielnica — Kolno, wyasfaltowanie drogi przez Jeziorko i Czarnocin, budowę przystanków. Modernizacji dróg podejmują się też w czynie sami mieszkańcy.

Są i zadania dotyczące poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Jesienią w Piątnicy wydarzyło się sześć wypadków, trzy osoby poniosły śmierć. Postanowiono przebudować ulicę, położyć chodniki, przenieść przystanki, zmodernizować przejścia, zmienić oświetlenie z rtęciowego na sodowe. Część prac już wykonano. Również w innych wsiach mieszkańcy postulują oświetlenie ulic, przebudowę linii energetycznych.

Realizacja wniosków wyborców jest systematycznie analizowana przez Egzekutywę KG PZPR. Posiedzenia na ten temat odbywają się często wspólnie z Prezydium GRN, GK ZSL, Radą PRON i Sa... To bowiem wspólne dla wszystkich sprawy. Wnioski i postulaty uwzględnione zostaną w planie społeczno - gospodarczym gminy na rok bieżący, a także w założeniach 5-latki.

ANIELA ŁABANOW

PRAWO i CZŁOWIEK

Paragraf dla niedogrzanych

W tej kwestii stołeczny Sąd Wojewódzki też jeszcze w 1957 r. powiedział tak:

„Umowa o dostarczanie energii cieplnej służącej do ogrzewania mieszkania, o ile nie ma być pozbawiona swego sensu gospodarczego, musi być wykonana w sposób odpowiadający temu celowi. Świadczenie musi więc polegać na dostarczaniu tej energii w takiej ilości, aby mieszkanie było ogrzane w sposób określony w przyjętych w tym zakresie normach. Najemca mieszkania zwolniony jest od zapłaty należności za centralne ogrzewanie, jeżeli mieszkanie było ogrzewane nienależycie, w sposób niezgodny z przyjętymi normami."

A jak długo najemca nie ma obowiązku opłacania za centralne ogrzewanie, jeżeli nie funkcjonuje ono należycie?

Odpowiedział na to Sąd Wojewódzki w Katowicach:

„Wada instalacji centralnego ogrzewania zmniejszająca użyteczność lokalu mieszkalnego przez niedostateczne jego ogrzanie, wynikła z powodu okoliczności, za które najemca nie odpowiada, zwalnia najemcę od obowiązku płacenia odpowiedniej części opłaty za centralne ogrzewanie przez cały czas trwania wady."

Cytuję z wyroku jednego z sądów wojewódzkich:

„W stosunkach spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego powstaje obowiązek uiszczania czynszu i opłat z dniem postawienia przez spółdzielnię mieszkaniową swemu członkowi do dyspozycji przydzielonego lokalu (np. przez wręczenie kluczy do lokalu). W wypadku istnienia wady lokalu należy stosować odpowiednio przepis art. 664 § 1 k.c.; członek spółdzielni może zatem domagać się nie tylko obniżenia czynszu, ale może być nawet całkowicie zwolniony od obowiązku płacenia czynszu na czas trwania wady."

Zwrócić przy tym należy uwagę, że w myśl postanowień statutów członek spółdzielni nie może potrącać swoich należności od spółdzielni z czynszów i opłat za używanie lokali. To wymaga odrębnych rozliczeń.

Jakaż w tym wszystkim jest pozycja WPEC? Faktycznie — przeogromna. Prawnie — żadna. Lokator ma umowę z wynajmującym i od niego powinien dochodzić swych roszczeń.

ZENON MŁYŃCZYK

Administracja nie jest w stanie zapewnić ogrzewania mieszkania, godzi się więc na to, że lokator nie będzie za ogrzewanie płacił. Uznaje, że w ten sposób jest z lokatorem kwita. Nic mu się więcej od administracji nie należy.

Takie stanowisko zaprezentowała przed sądem jedna z administracji osiedlowych w stolicy. Sąd był jednak innego zdania. Zawyrokował:

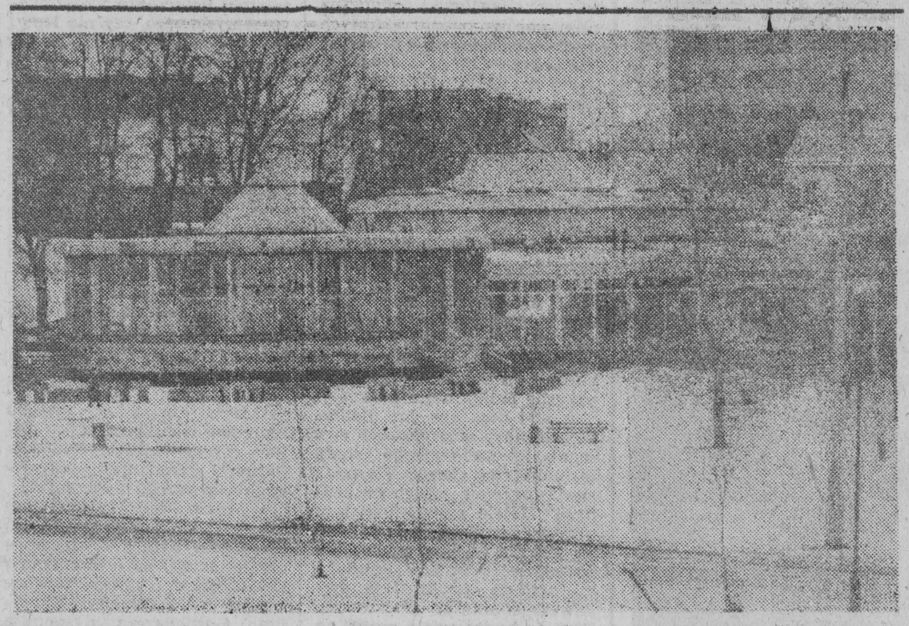
„Zwolnienie lub obniżenie opłat za c.o. nie konsumuje roszczenia najemcy o obniżenie czynszu z powodu wadliwego działania c.o. Wadliwość urządzeń ogrzewczych, na skutek której powstało niedogrzanie lokalu, stanowi wadę w rozumieniu art. 644 § 1 k.c. Powoduje to bowiem zmniejszenie przydatności lokalu, który powinien być postawiony do dyspozycji najemcy w stanie zapewniającym jego pełne wykorzystanie. Wadliwość ta uzasadnia więc prawo najemcy do żądania obniżenia czynszu. Opłaty za c.o. stanowią odpłatność za dodatkowe świadczenia wynajmującego; zwrot ich jest uzasadniony w wypadku niewywiązywania się przez wynajmującego z obowiązku ogrzewania lokalu."

A jak kształtują się te obowiązki w odniesieniu do mieszkań spółdzielczych?

259 żubrów w Puszczy Białowieskiej

Opady śniegu i gromadzenie się zwierzyny przy paśnikach umożliwiły służbom leśnym Białowieskiego Parku Narodowego dokładne policzenie tamtejszego stada żubrów. Zakończony właśnie doroczny „remanent" wykazał, że w ub.r. przybyły 33 sztuki. Całe białowieskie stado na przełomie roku 1985—86 liczyło 259 żubrów. Przytłaczająca większość — aż 244 sztuki żyją swobodnie w puszczy, a 15 znajduje się w zagrodach hodowlanych oraz w rezerwacie pokazowym.

Jak się oblicza, około 204 sztuk liczy stado żubrów żyjących w radzieckiej części Puszczy Białowieskiej (P)



Ciąg dalszy ze str. 1

Spodek niezgody

KOMPLEKS GAWŁA

— Oni są na górze, a my na dole, to już mówi samo za siebie — zauważa **Marek Ledowicki**, dyrektor ACK.

Galeria im nie przeszkadza. Na każdym kroku jednak czują, że właściciel najchętniej by się ich pozbył. Od dwóch miesięcy cieknie kaloryfer i mimo interwencji żaden hydraulik nie przyszedł. Nie mogą się też doczekać odnowienia sali klubowej. W ogóle mają ciężko. Dopiero w grudniu, na interwencje Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego wymieniono centralne ogrzewanie... Muzeum otrzymało milion złotych na odnowienie ACK, ale nie chce z tych pieniędzy zrobić użytku.

— Wydział przekazał nam nie milion, ale 600 tys. — prostuje zastępca dyrektora muzeum, **Tamara Samul**. — Około 200 tys. pochłonęła wymiana centralnego ogrzewania i odnowienie kilku pokoi. Zabezpieczyliśmy też dach nad salą łącznikową, wiosna prace zostaną dokończone, co również pochłonie ok. 200 tys. złotych. Projekt odnowienia sali klubowej, jaki przedstawiła nam dyrekcja ACK kosztowałby milion złotych, nie mogliśmy tego podpisać.

Remont Galerii nie został jeszcze rozliczony. Brakuje nam środków na pokrycie wszystkich wydatków, skąd więc mamy wziąć pieniądze na odnowienie wnętrz ACK?

WSTRĘT DO AWANGARDY

Drugi współlokator, kawiarnia „Elida" także nie tworzy wokół galerii atmosfery komfortu, ze względu na swoją klientelę. Szczególnie wieczorem, gdy u niektórych burzy się krew, jeden stróż nie wystarczy. Muzeum musiało wzmocnić nocne warty. Kawiarnia mogłaby stać się miejscem spotkań miejscowych twórców, ale nie jest. Przesiaduje tutaj głównie „niekochani" — ci starsi z delirium tremens w oczach i młodzi — z „pieszczoszkami" na nadgarstkach.

Ale zdarza się, że sąsiedztwo pracuje na korzyść galerii. Nie tak dawno na przykład, uczestniczący w „Elidzie" weselni goście, przed pierwszym toastem zapragnęli popatrzeć na pop-artu i abstrakcje; odwiedzili wystawę całym orszakiem. Rzadziej zdarza się to bywalcom ACK. I może jest to wina godzin otwarcia placówki (galeria funkcjonuje od 10 do 17, a klub rusza na dobre dopiero późnym wieczorem), a może zupełnie coś innego... Za dnia bowiem do Galerii jest również „strasznie daleko". I nie tyle jest to odległość fizyczna — wymierzalna w kilometrach, co raczej psychologiczna — człowiek po prostu nie łaknie obcowania z awangardą i koniec.

U schyłku listopada przeszłego roku w ramach prezentowania najnowszych zjawisk w sztuce, Galeria pokazała happening Mizerskiego. Zdarzenie z pogranicza muzyki i plastyki odbyło się w milczącej asyście kilku osób.

AKTY I AKCJE

Od 1 lipca sytuacja w „Spodkach" jest zupełnie nowa. Powstał Alma-Art, jednostka samofinansująca się, która ma trudnić się sprzedawaniem i kupowaniem ofert kulturalnych, by potem za zarobione w ten sposób pieniądze móc finansować mniej chodliwe, ale za to ambitne formy działalności studenckiej. Sytuacja prawna nowego ciała nie jest jeszcze do końca uregulowana. Trwa stan zawieszenia.

Marek Ledowicki czuje się rozdarty między dwie struktury — ACK i Alma-Art. Sam dobrze nie wie, co jest w czym i jak w praktyce jedno od drugiego oddzielić, albo zgrabnie połączyć.

— Musieliśmy dostosować program działalności do nowych warunków finansowych — wyjaśnia. — Dawniej mogliśmy sobie pozwolić na organizowanie bardziej ambitnych imprez, nie przynoszących zysku. Teraz musimy przede wszystkim zarobić na siebie. Jako agenda Zrzeszenia Studentów Polskich jesteśmy również zobowiązani do prowadzenia działalności statutowej, co w naszej sytuacji jest trochę uciążliwe.

Dyrektor ACK przyznaje, że gdyby nie dyskoteki, firmie groziłoby bankructwo. Nowa sytuacja wytworzyła nowy dylemat: Co mają robić — kulturę czy pieniądze? Łączenie jednego z drugim na razie niezbyt im wychodzi.

W centrum kultury spotykają się członkowie trzech zespołów muzycznych: reggae, rocka i bluesa. Nikt ich do tej pory nie słyszał, ale wiadomo, że są. Tutaj ma także swój kat Środowiskowy Klub Fantastyki „UBIK", ACK organizuje ponadto (w hali Jagiellonii) turnieje tańca towarzyskiego o zasięgu ogólnopolskim. Pary taneczne ćwiczą gdzie się da. Studentów w „Spodkach" jest niewielu, nawet ci na etatach w większości dawno już wyrośli z wieku stypendialnego.

Nikt jakoś do tej pory nie zauważył, że ACK dawno już przestało być klubem studenckim, przeszło na użytek przedmieścia. Placówka, do czego jej pracownicy przyznają się bez oporów, nastawiona jest głównie na młodzież z miasta. Stara nazwa osłania zupełnie coś nowego — studenckim — konkluduje. — Studenci poszczególnych uczelni jeszcze jakoś się integrują — Akademia Medyczna w „Co nieco", Politechnika w „Gwincie", wszyscy razem i z miastem w „Herkulesach". Ale tak globalnie — nie wychodzi.

Białostoccy studenci nie mają nic (kabaret, teatr, czy zespół chociażby), co można by pokazać (przepraszam — sprzedać — nowa struktura, nowa nomenklatura) w innym środowisku.

JEST TAK, JAK NAM SIĘ WYDAJE...

Artur Waszkiel przewodniczącym Rady Okręgowej ZSP jest zaledwie od miesiąca, ale zdążył już się trochę rozejrzeć.

— ACK nie ma najgorszych warunków — stwierdził. — Otrzymało w ubiegłym roku od organizacji ok. 600 tys. na działalność. Mają też sprzęt, pomieszczenia, aparaturę, ośmiu ludzi na pełnych etatach i drugie tyle na umowach i zleceniach. Zamiast narzekać i zasłaniać się niemożnością, powinni trochę pogłówkować i zacząć coś robić. Dyskoteki i koncerty zespołów, takie propozycje przygotował klub na styczeń, to odrobine za mało jak na ACK i Alma-Art jednocześnie.

Jeżeli potrafimy poprawić funkcjonowanie tego, co mamy, a ACK stanie się ośrodkiem studenckim nie tylko z nazwy, będziemy mogli domagać się czegoś więcej.

Fakt administrowania budynku przez muzeum nie ułatwia nam życia, ale zawsze można znaleźć rozwiązanie, które zadowoli obie strony.

OLGA PACEWICZ

KSIĄŻKI NADESŁANE

ALEKSY TOŁSTOJ — PODCIĘTE SKRZYDŁA. Książka i Wiedza 1985, nakład 200 000 egz., str. 203, cena 70 zł.

Trzy niewielkie opowiadania: „Wielkie kłopoty", „Piękna nieznajoma" oraz „Podcięte skrzydła" wchodzą w skład dziewięćdziesiątego drugiego już tomiku serii „Koliber". Ich bohaterowie to postacie, dla których racją życia jest miłość i nieuchronnie związane z nią cierpienie. Nieokiełznana natura, zazdrość, patologiczna zaborczość, bezsensowne, niosące dramatyczne komplikacje związki uczuciowe to źródło refleksji nad życiem, źródło pytań o jego sens i wartość.

HENRYK KOZAK — KUPIĆ ŚMIERĆ. Wydawnictwo Lubelskie 1985, nakład 40 000 egz., str. 176, cena 130 zł.

Powieść kryminalna.

KALENDARZ LUBELSKI 1985, Wydawnictwo Lubelskie 1985, nakład 3 000 egz., str. 360, cena 120 zł.

Oprócz kalendarium na rok 1986 publikacja ta zawiera wiele ciekawych informacji z dziedziny historii, medycyny, literatury, muzyki itp.

GABRIEL GARCIA MARQUEZ — NIE MA KTO PISAĆ DO PUŁKOWNIKA. Wydawnictwo Literackie 1985, nakład 20 000 egz., str. 63, cena 80 zł.

Znakomite opowiadanie o dramacie i samotności zapomnianego przez wszystkich weterana wojny domowej, który chory, żyjąc w skrajnej nędzy, oczekuje na rentę. Ten człowiek wrażliwy na piękno, nieskończenie prawy, cieszący się autorytetem i przyjaźnią mieszkańców miasteczka, marzący o niezepsutym świecie, staje się powoli obiektem muzealnym, reprezentującym wartości tradycyjne, które jeszcze zupełnie nie zanikły.

Opowiadanie „Nie ma kto pisać do pułkownika" stanowi jakby świetny wstęp do największego dzieła Marqueza — laureata Nagrody Nobla z 1982 roku — jakim jest „Sto lat samotności".

Kolejna propozycja z serii „Proza iberoamerykańska".

WACŁAW MEJBAUM, ALEKSANDRA ZUKROWSKA — LITERAT CYWILIZOWANEGO ŚWIATA. LESZEK KOŁAKOWSKI A KRYZYS MYŚLI MIESZCZAŃSKIEJ. Książka i Wiedza 1985, nakład 15 000 egz., str. 285, cena 200 zł.

(zet)

TADEUSZ ADELT — ŚRÓDLĄDOWY JACHTING MOTOROWY. Wydawnictwo „Sport i Turystyka" 1985, nakład 30 000 egz., str. 214+43, cena 270 zł.

Książka zawiera wiadomości ogólne o śródlądowym jachtingu motorowym, wiele szczegółowych informacji na temat łodzi motorowych turystycznych i sportowych oraz jako dodatek „Znaki żeglugowe i sygnalizacje dźwiękowa dla śródlądowych turystów wodnych".

(an)

HUTA SZKŁA „BIAŁYSTOK"
w Białymstoku, ul. Romana Woźniaka 8
OFERUJE ZDOBYCIE
CIEKAWEGO I ATRAKCYJNEGO ZAWODU

HUTNIKA SZKŁA

Do przyuczenia zawodu przyjmowani są mężczyźni w wieku od 18 lat.

Zakład pracy zapewnia:
- wysokie wynagrodzenie w systemie akordowym
- premie motywacyjne
- dodatki za pracę w porze nocnej
- po pomyślnym ukończeniu szkolenia pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 10.000 zł, która zostaje umorzona po 3 latach nienagannej pracy
- zakwaterowanie w hotelu pracowniczym, zamieszkałym poza Białymstokiem.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Huty Szkła, pokój nr 218, tel. 357-81 wew. 26 i 22.

k 5825-00

K O M U N I K A T
PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWO-TECHNICZNEGO SPRZĘTU POŻARNICZEGO i OCHRONNEGO „SUPON" w BIAŁYMSTOKU
UPRZEJMIE I N F O R M U J E M Y, ŻE
w siedzibie przedsiębiorstwa w Białymstoku przy ul. Hetmańskiej Nr 28
U R U C H O M I L I Ś M Y
sklep z artykułami sprzętu ochronnego, przeciwpożarowego i wyposażenia BHP
(rękawice, obuwie i odzież ochronna i robocza).
Podstawowe artykuły tych grup towarowych są w wolnej sprzedaży dla wszystkich jednostek gospodarczych i osób fizycznych i można je kupić płacąc gotówką lub czekiem rozrachunkowym.
Godziny otwarcia sklepu:
7.45—14.45 we wszystkie dni i soboty robocze.
Jednocześnie informujemy o możliwości dostarczania do odbiorcy towarów i wyremontowanych gaśnic w ramach cen detalicznych i bezpłatnego odbioru opróżnionych gaśnic do naprawy.
Prosimy o korzystanie z naszych usług zaopatrzeniowych p.poż. i bhp.
Informacje i uzgodnienia za pośrednictwem telefonów Nr 510-420, 510-472 i 510-601 o r a z telexu Nr 852530 SUPON PL.

Dyrekcja PHT Supon w Białymstoku.

k 166-00

TOTALIZATOR SPORTOWY

U W A G A!
U W A G A!
Z OKAZJI 30 ROCZNICY TOTALIZATORA SPORTOWEGO

SPECJALNE ZAKŁADY „J U B I L E U S Z O W E"

Nieograniczone wygrane pieniężne!
Atrakcyjne nagrody rzeczowe:
- 10 samochodów osobowych FSO 1500 standard
- 40 samochodów osobowych FIAT 126 p 650 E standard
- 5 telewizorów kolorowych „RUBIN"
- 5 radioodbiorników „KLAUDIA"

Skorzystaj z wielkiej szansy!
Z A G R A J!

k 163-1

ZUW Udem pol białystok

ZAKŁAD USŁUG WYSOKOŚCIOWYCH
j. g. u.
P.P.R.Hi U. „Dempol"
Białystok ul. Radzymińska 18
tel. 34744

O F E R U J E

- *malowanie antykorozyjne konstrukcji stalowych (kominy, maszty, mosty, estakady, suwnice, itp.)*
- *wyburzanie kominów*
- *montaż i konserwacja dekoracji, reklam itp.*
- *montaż i konserwacja instalacji elektrycznych i odgromowych*
- *uszczelnianie budynków wielkopłytowych*
- *mycie szyb*
- *odśnieżanie dachów*

oraz wszystkie inne prace na wysokości.

ZUW WEŹMIE TWÓJ PROBLEM NA SIEBIE

NAJLEPIEJ · NAJSZYBCIEJ · NAJTANIEJ

k 243-1

A U T O M O B I L K L U B P O D L A S K I
w Białymstoku, ul. Lenina 19,
tel. 418-500, 418-587

INFORMUJE, ŻE

w dniu 22 stycznia 1986 r. — środa godz. 16
R O Z P O C Z Y N A M Y KURS PRAWA JAZDY KAT. B, A, T, C.
Młodzieży uczącej się i studiującej udzielamy zniżek w opłacie za kurs.
Z a p r a s z a m y chętnych.

k 207-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
w BIAŁYMSTOKU
ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 2
Z A T R U D N I Ą
▶ specjalistę d/s inwestycyjno-budowlanych ◀
z uprawnieniami budowlanymi.
Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie specjalistyczne i staż pracy co najmniej 3 lata.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Pracowniczym p. 409, tel. 355-71 w. 49.

K O M U N I K A T
NACZELNIK MIASTA AUGUSTOWA
z a w i a d a m i a, że
w dniach od 27 stycznia do 17 lutego br.
w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie, ul. 1 Maja 29, pokój Nr 7
będzie wyłożony do publicznego wglądu projekt miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego śródmieścia miasta Augustowa obejmującego teren położony między ulicami:
— 29 Listopada, 1 Maja, Wierzbną oraz rzeką Nettą.
W okresie tym wszyscy zainteresowani mogą zapoznać się z projektem planu oraz zgłaszać swoje uwagi i wnioski.
Dyskusja nad projektem planu odbędzie się w dniu 17 lutego br. o godz. 10
w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Augustowie, ul. 1 Maja 29.

k 184-1

usługi

OŚRODEK Informacji Usługowej, ul. Lipowa 4, tel. 416-800 pełna informacja o wszystkich usługach. k 141-0

Usługi WPHW
Informacja tel. 957
Sprzęt zmechanizowany:
– Upalna 3
– ul. Piastowska 11 tel. 419-355
– ul. Mickiewicza 25 tel. 415-882
– ul. Sienkiewicza 42 tel. 956
Sprzęt radiowotelewizyjny:
– ul. Warszawska 79 tel. 959 — telewizja
– ul. Warszawska 79 tel. 414-682 — radio
– ul. Narewska 3 tel. 511-770
– ul. Olejniczaka 3 tel. 293-13
– ul. Lipowa 45 tel. 223-06 k 12-0

TELENAPRAWA, 752-972, Gacki. g 7898-0

TELENAPRAWA, 336-01, Wydra. g 7904-0

TELENAPRAWA. 412-328, Drozdowski. g 7955-0

TELENAPRAWA. 412-763, Kalinowski. g 7956-0

TELENAPRAWA. 234-13, Zamajtys. g 137-0

TELENAPRAWY. 355-45, Nowicki g 310-1

TELEKOLOR, Matczyński, 750-911. g 311-1

ODNAWIANIE wyrobów ze skór licowych. Czyszczenie, natłuszczanie kożuchów. Nakładanie sztucznego lica na kożuchy. Białystok, Gajowa 77, Półtorzycki. g 291-1

ŻALUZJE przeciwsłoneczne, drzwi harmonijkowe, suszarki nadwannowe, tapicerka i zabezpieczanie drzwi. Rozenfeld, tel. 419-058, Kraszewskiego 21/4. g 7923-0

SPÓŁDZIELNIA „Wielobranżowa" — cyklinowanie, lakierowanie, instytucjom rabat. 208-12, Sierocki. g 328-0

NAPRAWY gazowe. Hibner, 417-429. g 352-1

GRZEJNIKI żeberkowe c.o. z blachy od 1,5 do 2 mm wykonuje Zakład przy ul. Zuchów 29, Bączek. g 7901-00

samochody

SAMOCHODY używane osobowe i półciężarowe produkcji zachodniej z silnikami DIESLA do nabycia bez cła i podatku za waluty wymienialne w składach konsygnacyjnych THZ Polimar w KRAKOWIE, ul. Ofiar Dąbia 14 i Wielicka 224. Polecamy także luksusowe przyczepy campingowe. Informacje: tel. 11-30-09. K 47-0

„FIATA" 126, nowy — sprzedam. Tel. 330-04, (po 16). g 305-1

VOLKSWAGEN Bus — sprzedam. 415-611. g 319-1

różne

FILMY video — sprzedam. Węgorzewo, tel. 20-80. p 3086-00

BŁAM z lamy, nowy — sprzedam. Ełk, ul. Kochanowskiego 66/11. p 64-1

MAGIEL — sprzedam. Ul. Łąkowa 16 „a" m 33. g 303-1

KIOSK owocowo-warzywny na nowym osiedlu — sprzedam. 415-611. g 319-1

WYPOSAŻENIE ciastkarni — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „325". g 325-1

MASZYNY do wyrobu wód gazowanych, nowe — sprzedam. Niebrzydowski Gustaw, zam. Białosuknie, 19-228 Klewianka, woj. łomżyńskie. p 67-1

MZ 250 sport (1980 rok), magnetofon „Finezja" — tanio sprzedam. Olecko, osiedle nad Legą 1/20. p 63-1

WILLĘ w Choroszczy sprzedam lub zamienię na M-5 w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „318". g 318-1

DOM w Łomży — sprzedam. Tel. 63-63, Łomża. p 8-0

DOM piętrowy, budynek gospodarczy — sprzedam. 18-300 Zambrów, ul. Sosnowa 25. p 2-1

CZYNNY tartak, dom, budynki gospodarcze, łącznie 3 ha dobrej ziemi, najchętniej całość — sprzedam. Zbigniew Kozłowski, 17-317 Dołubowo, tel. Dziadkowice 84. g 321-1

SPRZEDAM siedlisko wraz z zabudowaniem, dom, stodoła i obora przy stacji PKP. Józef Niewiński, Gregorowce, 17-100 Bielsk Podlaski. p 58-1

ODSTĄPIĘ działkę pracowniczą przy Ciołkowskiego, Planetarna 56. g 324-1

DALMATYŃCZYKI sprzedam. Warszawa, tel. 29-22-47. K 5-00

PRZYCZEPĘ samozbierającą T-010 w dobrym stanie — sprzedam. Franciszek Falkowski, Krasowo Wielkie, 18-212 Piekuty. g 302-1

JEDNOOSIOWY roztrząsacz obornika, nowy — sprzedam. Sokółka, ul. Słowackiego 95 „a". g 301-1

GOSPODARSTWO 4,7 ha, budynki — sprzedam. Krasińska Leokadia, 19-312 Pisanica, woj. suwalskie, tel. 63-78. g 322-1

SĄD REJONOWY w Białymstoku prawomocnym wyrokiem z dnia 16 kwietnia 1985 r. w sprawie III K 2620/85 skazał:

1) **Krzysztofa Dymka**, syna Kazimierza i Leokadii, zam. Białystok, ul. Sokólska 25 m. 20 z mocy art. 208 kk w zw. z art. 58 kk i 60 § 1 kk i 36 § 3 kk za to, że: w okresie od 28 do 30 kwietnia 1984 r. w Białymstoku dokonał kradzieży z włamaniem dokonując zaboru mienia łącznej wartości 369.361 zł, na karę 6 lat pozbawienia wolności, 120.000 zł grzywny i nadzór ochronny na okres 4 lat;

2) **Jana Jakubowicza**, urodz. 11.06.1960 r., syna Czesława i Danuty z d. Samojło, zam. Białystok, ul. Scaleniowa 19 m. 1;

3) **Jerzego Mirosława Dziemianowicza**, urodz. 29.05.1959 r., syna Jana i Ireny z d. Dziemianowicz, zam. Białystok, ul. Rzemieślnicza 7 m. 1,
skazanych z mocy art. 208 kk w zw. z art. 58 kk, 60 § 1 kk i 36 § 1 kk, za to, że: w okresie od 28 kwietnia do 8 sierpnia 1984 r. dokonali 4 kradzieży z włamaniem zagarniając mienie łącznej wartości 1.167.363 zł; Jan Jakubowicz na karę 8 lat pozbawienia wolności, 200.000 zł grzywny i nadzór ochronny na okres lat 4, Jerzy Mirosław Dziemianowicz na 7 lat pozbawienia wolności, 200.000 zł grzywny i nadzór ochronny na okres lat 4;

4) **Marka Sokólskiego**, urodz. 18.06.1959 r., syna Henryka i Gertrudy z d. Kopaczewska, zam. Białystok, ul. Sikorskiego 18 m. 17, z mocy art. 215 § 1 kk, w zw. z art. 60 § 1 kk i 36 § 1 kk, za to, że: w dniu 30 kwietnia 1984 r. w celu osiągnięcia korzyści materialnej przyjął od Jana Jakubowicza monety numizmatyczne łącznej wartości 15.000 zł wraz z klaserem wiedząc, że zostały one uzyskane z przestępstwa, na karę 2 lat pozbawienia wolności, 50.000 zł grzywny i nadzór ochronny na okres 3 lat.

k 5467-1

Kolegium Rejonowe do spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Białegostoku prawomocnym orzeczeniem z dnia 11.11.1985 r. wydanym w trybie postępowania przyśpieszonego ukarało na podstawie art. 51 § 2 kw Ob. Szymczyka Andrzeja, s. Waldemara, ur. 28.03.1960 r., zam. w Białymstoku przy ul. Wiejskiej 6 m. 50 — na karę zasadniczą grzywny w wys. 45.000 zł z zamianą w razie nieuiszczenia w terminie 3 dni, na karę zastępczą aresztu w wymiarze 45 dni, przyjmując jako równoważnik pieniężny 1 dnia aresztu — kwotę 1000 zł oraz karą dodatkową podania orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w „Gazecie Współczesnej" na koszt ukaranego za to, że w dniu 9.11.1985 r. około godz. 19 w Białymstoku, będąc w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę z pasażerami autobusu MPK linii 9, używając przy tym donośnym głosem słów nieprzyzwoitych.

k 5465-1

Rejon Energetyczny Sokółka informuje:
1) Odbiorców zamieszkałych w miejscowościach i okolicy wsi Szumowo, Aulekowszczyzna, kol. Przystawka, Długi Ług, Ostra Góra, Nowinka, Łosiniec, Łomy, Bombia, Zdroje, Jerzysk, Niemczyn, Zamczysk, Brody, Przesławka, Wojtachy Krasne, Brzozówka, Przewalanka, Chmielnik, Oleszkowo, Kosmaty Borek, Karczmisko o przerwie w dostawie energii elektrycznej w dniu 1986.01.21 w godz. 8—15.
2) Odbiorców zamieszkałych w miejscowościach kol. Długi Ług i kol. Przystawka o przerwie w dostawie energii elektrycznej od dnia 1986.01.21 do dnia 1986.01.23 oraz od dnia 1986.01.27 do dnia 1986.01.29.
Powyższe przerwy podyktowane są koniecznością przebudowy urządzeń energetycznych.
Bliższych informacji udziela REJON ENERGETYCZNY SOKÓŁKA, tel. 21-52. k 58-1

Rejon Energetyczny w Giżycku informuje odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej w miejscowościach:
— Upałty PGR 1, 2 i 4, Upałty wieś 3 i 4 w dn. 86-01-21 i 24 w godz. 8—15.
Powyższe przerwy spowodowane są przebudową urządzeń elektroenergetycznych. Bliższych danych udziela Rejon Energetyczny w Giżycku, tel. 22-47. k 55-1

Dyrekcji Szkoły w Chlebiotkach, nauczycielom z gminy Zawady oraz wszystkim, którzy okazali pomoc w ostatniej drodze naszego Ukochanego męża, tatusia i syna

Kazimierza Świątkowskiego

serdeczne podziękowanie składają:

Żona, dzieci i rodzice.

g 320-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
w[illegible] D
R O D Z I N I E
z powodu śmierci naszego pracownika

Jana Puczyńskiego

składają:

Dyrekcja i współpracownicy PPH „Centrala Rybna" w Białymstoku.

k 246-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. STANISŁAWOWI KIERZKOWSKIEMU
z powodu śmierci

M a t k i

składają:

Dyrekcja i pracownicy Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Białymstoku.

k 232-1

Serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy okazali wielką pomoc w trudnych dla nas chwilach i uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych naszej drogiej Matki

Janiny Tyszka

składają:

córka, syn i synowa.

g 337-1

Wyrazy szczerego żalu i współczucia

Kol. WIESŁAWOWI TOMASZEWSKIEMU

z powodu śmierci

M a t k i

składają:

Wojewódzki i Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego oraz koleżanki i koledzy z Zakładowego Komitetu SD przy Węźle PKP w Białymstoku.

k 211-1

Wyrazy głębokiego współczucia

DANUCIE PACIUKIEWICZ

z powodu zgonu

O j c a

składają:

współpracownicy z Zakładu Protetyki IS AMB.

g 365-1

Wyrazy głębokiego współczucia

R O D Z I N I E

z powodu zgonu

Janiny Niemyjskiej

składają:

Dyrekcja oraz współpracownicy BSPiRIPM „Promiecz" Białystok.

k 230-1

Wyrazy głębokiego współczucia
R O D Z I N I E
z powodu zgonu

Kol. Antoniego Sokólskiego syna Bronisława

składają:

Spółdzielcy z RSP Dobrzyniewo Duże.

k 229-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ZDZISŁAWOWI PAWEŁKO
z powodu zgonu

O j c a

składają:

Dyrekcja, Rada Pracownicza, POP, Związki Zawodowe oraz pracownicy Wodociągu Białostockiego.

k 247-1

Wyrazy współczucia
R O D Z I N I E
z powodu zgonu długoletniego pracownika

Konstantego Kardaslewicza

składają:

Dyrekcja, organizacje oraz współpracownicy ZPP „Pasmanta" Białystok.

k 240-1

Wyrazy głębokiego współczucia
R O D Z I N I E
z powodu tragicznej śmierci

Andrzeja Tryląga

składają:

Dyrekcja, Organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy Suwalskiej Fabryki Mebli.

k 244-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. ALICJI KRASZEWSKIEJ
z powodu zgonu

O j c a

składają:

Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej w Uhowie, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach.

k 242-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. mgr. inż. JOLANCIE HURYŃ
z powodu zgonu

M a t k i

składają:

Dyrekcja i współpracownicy Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku.

k 243-1

Wyrazy głębokiego współczucia
R O D Z I N I E
z powodu zgonu byłego pracownika naszego zakładu

Stanisława Dubrownika

składają:

Dyrekcja, ZZP oraz współpracownicy FMR „Agromet" w Czarnej Białostockiej.

k 245-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. DANUCIE JAROSIEWICZ
z powodu zgonu

M a t k i

składają:

Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 1, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach.

k 241-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
T E A T R Y

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny

K I N A

„Pokój" — „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Ton" — „Wejście smoka", prod. Hongkong-USA (od lat 18), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Syrena" — „Diabelskie szczęście", prod. polsk. (od lat 15), godz. 10.30 i 13 (ostatni dzień). Dni studyjne: „Nadzór", prod. polsk. (od lat 18), godz. 15.30 i 17.45. Z filmem na ty — projekcja klubowa, godz. 20.
„Forum" — DKF „Gag" — projekcja klubowa, godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Christine", prod. USA (od lat 18).
Dąbrowa Białostocka — „Ballada o Narayamie", prod. jap. (od lat 18).
Hajnówka — „Bałkan express", prod. jug. (od lat 18).
Sokółka — „Niewinni święci", prod. hiszp. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Indiana Jones", prod. USA (od lat 15).
Łomża „Październik" — „Pierwsza konna", prod. radz. (od lat 12). „Star '80", prod. USA (od lat 18).
Grajewo — „Wypadek w kwadracie", prod. USA (od lat 12).
Kolno — „Thais", prod. polsk (od lat 18).
Zambrów — „Ucieczka z Alcatraz", prod. USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Gliniarz z Bewerly Hills", prod. USA (od lat 18).
Banie Mazurskie — „Ballada o Narayamie", prod. jap. (od lat 18).
Ełk „Orzeł" — „Europejska historia", prod. radz. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Miłość Swanna", prod. franc.-RFN (od lat 18).
Ełk „Zorza" — „Ucieczka z Nowego Jorku", prod. USA (od lat 18).
Giżycko — „Indiana Jones", prod. USA (od lat 18).
Olecko — „Pechowiec", prod. franc. (od lat 12).
Pisz — „Hallo taxi", prod. jug. (od lat 18).
Prostki — „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15).
Węgorzewo — „Pechowiec", prod. franc. (od lat 12).

M U Z E A

Muzea w Białymstoku, woj. białostockim i Łomży — nieczynne.
W Suwałkach — Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

W Y S T A W Y

W Białymstoku — Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna w poniedziałek w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Aleksandra Grzybka.

Wystawy w Łomży i Suwałkach — nieczynne.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Tristan 1946" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Twórca znad Newy — A. Żurbin; 18.05 Problem dnia; 18.20 Jazz i piosenka; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 Nowele B. Prusa; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Kroniki wędrówek F. Liszta; 22.05 Zbliżenia; 22.15 Mała Polihymnia; 23.10 Panorama świata; 23.25 Dla tych, co nie lubią rocka.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Życie duże i małe" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi J. Zelnik; 9.30 „Ziemia, którą Bóg dał Kainowi" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Młodzi śpiewacy, wielka sztuka; 12.25 Jazz polski lat 80; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Muzyczne kolekcje; 14.30 Folklor na mapie świata; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Muzyka młodych; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Głęboki sen" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w Filharmonii — transmisja recitalu Teresy Żylis-Gary; 21.10 Tematy filmowe W. Trzcińskiego; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 Studio Form Dokumentalnych: „Dzwony w Europie"; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza T. Beksiński; 23.05 „Życie duże i małe" — odc. pow.; 23.25 Koncert polski; 0.05 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Hayzell i kawał łajdaka" — odc. pow.; 9.05 Przeboje tygodnia; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Akademicki kwadrans; 10.15 Muzyczny Interklub; 10.50 Personal, computer po polsku; 11.00 Polskie archiwum jazzowe; 11.30 Są sprawy; 11.40 Przeboje tygodnia; 11.50 „Przejścia" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Hayzell i kawał łajdaka" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Mistrzowie batuty — W. Furtwangler; 15.05 Oklaski dla J. Browne'a; 15.45 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Czarodziejska góra" — odc. pow.; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Przejścia" — odc. pow.; 20.00 Katalog nagrań; 20.45 Klub Trójki; Abyśmy istnieli; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Nowa muzyka, nowa wrażliwość; 22.45 Poranek postmodernizmu; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Zamek Gripsholm".

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 Między nami; 7.40 Język francuski; 7.55 Piosenki francuskie; 8.10 Pierwsze lata życia — magazyn; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 Matematyka kl. II; 9.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 10.00 Muzyka kl. VII—VIII; 10.30 Muzyka z kraju Baiou; 11.00 Język polski kl. I lic.; 11.30 Bach na klawesynie; 12.10 Odpowiedzi na listy słuchaczy; 12.20 Polskie zespoły instrumentalne; 12.30 Matysiakowie; 13.00 Matematyka kl. II; 13.25 Poematy symfoniczne; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Tajemnice świata; 16.00 Lektury nastolatków; 16.10 Spotkanie z piosenką radziecką; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Primadonna stulecia — M. Callas; 18.00 Radiowy poradnik językowy; 18.10 Piosenki starej Warszawy; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Język rosyjski; 19.55 W trosce o przyszłość; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Akademia muzyki dawnej; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Ekonomia i gospodarowanie; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny — W. Szymańskiego; 7.30 Listy, sprawy, interwencje — opr. Z. Brzozowskiego; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Popołudnie młodych" (m.in. „Muzyczny telefon") — prowadzą L. Pilarski i K. Kurianiuk.

TELEWIZJA
PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR
15.55 NURT — Człowiek i świat współczesny
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Encyklopedia TDC"
16.55 Dla dzieci: „Zwierzyniec"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Wspaniała trójka na Dzikim Zachodzie" — serial prod. rum.
18.30 „Echa stadionów"
19.00 Dobranoc
19.10 „Laboratorium"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr TV: F. Dostojewski — „Myszkin"
22.20 DT — Komentarze
22.45 „Na scenie i na widowni" — magazyn teatralny
23.15 DT — Wiadomości
23.30 Język niemiecki.

PROGRAM II

16.25 Program dnia
16.30 Język niemiecki
17.00 „Scena domowa"
17.30 „Zwyczaje i obrzędy": „Wesele krakowskie" — „Zmówiny"
18.00 „Z wizytą u Stefana Żeromskiego" — program dokumentalny
18.20 Przeboje Dwójki
18.30 Program lokalny
19.00 „Piękni i wspaniali"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Szkice historyczne" — „Ostatni w Polsce szlachcic"
20.15 Panorama kina radzieckiego: „Niezwykłe przygody mr Westa w kraju bolszewików" — film fab.
21.20 „Na ratunek" — rep.
21.40 Festiwal Muzyki — Łańcut 85: recital fortepianowy W. Matuszewskiego
22.25 „Nieznany front" — Wrocławski „Olimp"
22.50 Wieczorne wiadomości

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji Pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia, ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.
Ambulatorium Oddziału Pomocy Doraźnej, ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A.
Informacja służby zdrowia — tel. 410-605
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie MO — tel. 997
Pogotowie Gazowe — w dni robocze: w godz. 7.15—15.15, tel. 752-353, w godz. 15.15—7.15 tel. 992. W dni wolne i święta tel. 992.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56
Informacja kolejowa — tel. 910.

A P T E K A

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.
Informacja o lekach, tel. 219-04, 75-24-37.

S Z P I T A L E
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 16, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 20.I.1986

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy, tel. 417-516.
Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.
Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje neurologia.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

A P T E K A

Apteka nr 45-003, ul. Gieleczyńska 1, tel. 32-44.

S Z P I T A L

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

A P T E K A

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-81.

S Z P I T A L

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00) Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422 Nr Indeksu 35013. R-2

SPORT SPORT SPORT

U naszych rywali

Marokańczycy w Hiszpanii
Decyzje trenera J. Torresa

MEXICO86

Piłkarze zakończyli zgrupowanie w Wiśle

Brazylijski trener piłkarskiej reprezentacji Maroka, rywala Polaków w grupie „F" finałów „Mexico-86" — Jose Faria ogłosił program przygotowań swojej jedenastki do występu w Mundialu. 29 stycznia Marokańczycy udadzą się do Hiszpanii, gdzie rozegrają międzypaństwowy mecz z reprezentacją tego kraju. Dwa miesiące później Hiszpanie będą — jak wiadomo — partnerem Polaków w spotkaniu w Gijon. 12 lutego w Rabacie dojdzie do i eczu Maroko — Bułgaria. Gdyby Bułgarzy zrezygnowali z tej konfrontacji (nie potwierdzili jej jeszcze), przeciwnikiem Maroka byłaby tego samego dnia drużyna Rumunii.

W marcu Maroko wystartuje w finałowym turnieju Pucharu Afryki w Egipcie, ale jeszcze przedtem — 21 lutego zmierzy się u siebie z Norwegią. Program spotkań kontrolnych zakończy potyczka z innym finalistą Mundialu — Irlandią Północną w Belfaście. Już 4 maja, a więc na cztery tygodnie przed rozpoczęciem turnieju finałowego mistrzostw świata, piłkarze Maroka odlecą do Meksyku.

Przynajmniej dwa mecze Maroka w okresie przygotowań będą obserwowane przez trenera Piechniczka lub jego asystentów. O tej drużynie wiemy bowiem niewiele, a właśnie Maroko będzie pierwszym przeciwnikiem biało-czerwonych w „Mexico-86".

★

Trener piłkarskiej reprezentacji Portugalii Jose Torres podał podczas konferencji prasowej nazwiska 30 piłkarzy, którzy powołani zostali do szerokiej kadry z myślą o mistrzostwach świata. Jak wiadomo Portugalczycy w rozgrywkach grupowych będą jednym z przeciwników Polski. Trener Torres poinformował także, iż jego reprezentacja przed mistrzostwami rozegra 3 mecze towarzyskie: 22 stycznia z Finlandią w Leira (środkowa Portugalia), 5 lutego z Luksemburgiem prawdopodobnie w Lizbonie i 19 lutego z NRD. Portugalczycy chcą jeszcze rozegrać dwa spotkania towarzyskie już podczas pobytu w Meksyku — 2 i 28 maja. Po przybyciu do Meksyku reprezentacja Portugalii zamieszka w hotelu Centrum Sportowego w Saltillo, 80 km od Monterrey. Zdaniem trenera Torresa szanse jego reprezentacji zwiększa panująca w Monterrey w czerwcu pogoda. „Anglicy i Polacy nie są przyzwyczajeni do takich upałów" — stwierdził Jose Torres.

Najwięcej w szerokiej kadrze jest zawodników Benfiki Lizbona — 8, 7 kadrowiczów gra w Sportingu Lizbona, a 5 w FC Porto. Nie ma w kadrze gwiazdora ostatnich mistrzostw Europy Chalany, grającego, a właściwie leczącego permanentne kontuzje w barwach mistrza Francji — Bordeaux. Podobno piłkarz ten w najbliższych dniach powróci do swego macierzystego klubu — Benfiki Lizbona.

★

Dzień wcześniej niż planowano wyjechali z Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Wiśle piłkarze przygotowujący się do mistrzostw świata „Mexico-86".

Spowodowane to było przede wszystkim gwałtownym pogorszeniem się warunków atmosferycznych. Obecnie piłkarze powracają do domów by po kilku dniach zameldować się w Warszawie, skąd nastąpi odlot do Włoch.

W piątek na zaśnieżonym boisku odbyło się spotkanie sparringowe. Wszyscy grali ambitnie, strzelali dużo i celnie.

„Zgrupowanie jako pierwszy etap przygotowań do mistrzostw świata było bardzo pożyteczne. Piłkarze pracowali ofiarnie, bowiem każdy z nich ma oczywiście ochotę znaleźć się w drużynie, która odleci do Meksyku. Uważam, że z tych piłkarzy po cyklu spotkań i dalszych przygotowaniach uda się zmontować dobrą drużynę. Nie należy też zapominać, że mamy jeszcze w zanadrzu Zbigniewa Bońka, Władysława Żmudę i Józefa Młynarczyka" — powiedział trener Antoni Piechniczek.

(PAP — opr. Let)

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

„ŚWIĘTA WOJNA" DLA CRACOVII

W 138 „świętej wojnie" piłkarskiej, która była równocześnie 13-tym meczem o herbową tarczę redakcji „Tempa" Cracovia niespodziewanie, ale w pełni zasłużenie pokonała Wisłę 3:1 (1:0). Potwierdziła się zasada, że w derbach dwóch najstarszych polskich drużyn, obchodzących w tym roku 80-lecie istnienia, nigdy nie ma faworyta. Bramki dla Cracovii zdobyli: Orzeł, Kasperek i Graba, dla Wisły — Banaszkiewicz.

O PUCHAR ŚWIATA

W Kitzbuehel i Oberstaufen odbyły się kolejne rywalizacje o punkty w klasyfikacji Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim. W slalomie gigancie kobiet w Oberstaufen zwyciężyła Verni Schneider (Szwajcaria) przed Michaelą Gerg (RFN) i Michaelą Figini (Szwajcaria). Małgorzata Tlałka—Magore, występująca już w barwach Francji, zajęła 9 miejsce.

Natomiast slalom specjalny w Kitzbuehel przyniósł triumf Paula Frommelta (Liechtenstein), który wyprzedził Szweda Ingemara Stenmarka oraz swego rodaka Andreasa Wenzela i Austriaka Dietmara Koehlbichlera, którzy uzyskali ten sam czas.

REKORD ŚWIATA LEKKOATLETY USA

Podczas mityngu lekkoatletycznego w Johnson City padł kolejny rekord świata w hali. Ustanowił go Amerykanin Antonio McKay, który przebiegł 440 yardów w czasie 45,45 sek.

PUCHAR POLSKI DLA POGONI

Puchar Polski w piłce ręcznej kobiet przypadł szczypiornistkom Pogoni Szczecin. W finałowym turnieju w Jarosławiu pokonały one AKS Chorzów 26:19 i Sośnicę Gliwice 32:16 i przegrały ze Startem Gdańsk 23:25.

7 MIEJSCE JANUSZA MALIKA

W Oberwiesenthal odbył się konkurs skoków zaliczany do punktacji Pucharu Świata. Wspólne zwycięstwo odnieśli Ulf Findelsen (NRD) i Ernst Vettori (Austria), którzy otrzymali identyczne noty 213,8 pkt. Bardzo dobrze spisał się Polak Janusz Malik, który z notą 194,7 pkt. zajął w silnej stawce konkurentów 7 miejsce.

W Punktacji Pucharu Świata prowadzi Vettori — 116 pkt., a Piotr Fijas jest 7 z 64 pkt. Drużynowo liderują skoczkowie Austrii — 334 pkt. Polska z dorobkiem 96 pkt. zajmuje 7 miejsce.

TOTO-LOTEK

I losowanie:
5 - 32 - 33 - 34 - 39 - 41
dod. 2

II losowanie:
17 - 20 - 21 - 29 - 32 - 39

Włókniarz Białystok-Ślęza Wrocław 61:63

Jak przeżyć 20 minut?

W obliczu I-ligowego meczu koszykarek **białostockiego Włókniarza** z drugim zespołem tabeli, wicemistrzem Polski — **Ślęzą Wrocław** naszą informację zatytułowaliśmy: „Nie bać się liderów". I rzeczywiście w sobotę włókniarki walczyły bez respektu dla rutynowanych rywalek. Wprawdzie uległy im **61:63 (36:21)** ale dopiero w ostatnich sekundach spotkania.

Dzięki dalekim podaniom, błyskawicznym kontratakom i celnym rzutom **Stankiewicz** i **K. Malinowskiej**, beniaminek ligi obejmuje prowadzenie w 4 min. 8:2. Trener Ślęzy prosi o przerwę. Jego uwagi, podobnie jak przy drugim „czasie" w 11 min. gdy Włókniarz prowadzi 23:12, na nic się jednak zdają. Ambitne białostoczanki agresywną grą w obronie niwelują przewagę wzrostu i wyszkolenia technicznego wrocławianek. Nie mają lekkiego życia reprezentantki kraju **Pawlak** i **Kępka**, które zdobywają tylko po 6 pkt. Dla odmiany precyzyjnie rzuca **Malinowska**, dynamicznie wchodzą pod kosz rywalek **Dołżyńska** i **Stankiewicz**. Włókniarki powiększają przewagę. W 18 min. prowadzą 31:18. Przy burzy oklasków kibiców, mając 13-punktowe prowadzenie, opuszczają parkiet na przerwę. Do nas podchodzi zaś trener **Eugeniusz Hałaburda** pytając retorycznie: **„Jak przeżyć następne 20 minut"?**

W kuluarach mówi się wówczas tylko o jednym. Agresywna gra spowodowała dużą ilość przewinień białostoczanek. **Kiejzik** (4 faule), **Dołżyńska** i **Malinowska** będą więc musiały grać ostrożnie. Wszak Włókniarz, przy kontuzjach **Zalewskiej** i **Malinowskiej**, ma tzw. krótką ławkę.

Druga połowa zaczyna się całkiem nieźle. Co prawda Ślęza odrabia część strat, ale włókniarki nie dają za wygraną. Na celne trafienia **Pawlak** i **Kępki** odpowiadają równie precyzyjnym rzutami. W 25 min. prowadzą 40:30, w 28 min. — 44:34. Gdy jednak za 5 przewinień opuszcza parkiet **Dołżyńska** dołączając do **Kiejzik**, którą spotkało to samo nieco wcześniej, przewaga Włókniarza zaczyna topnieć. W 36 min. wynosi tylko 6 pkt. Niestety, białostoczanki nie potrafią zagrać w ataku przez pełne 30 sek., przetrzymać piłkę. Rzucają niezbyt przygotowane, a niecelne piłki zbierają z tablicy wyższe wrocławianki. Minutę później jest już remis 56:56, wkrótce potem 58:58. **Kępka** trafia — po raz czwarty w tym meczu — za 3 pkt. Tym samym rewanżuje się **Malinowska**. 61:61. **Pawlak** zamienia 2 rzuty osobiste na punkty. Na 35 sek. przed zakończeniem spotkania podobną szansę ma **Mozolewska**. Białostoczanki grają vabank. Na trafienie za 3 pkt. Rezygnują z wykonywania rzutów osobistych. Wznawiają grę, podają do Malinowskiej. Rzut zza linii 6,25 m... niecelny. Walka pod tablicą. Sporny. Wygrywają go wrocławianki i tym samym cały mecz.

Włókniarz przegrał więc kolejny mecz, ale zasłużył na słowa uznania. Grając tak ambitnie może sprawić nam jeszcze przyjemne niespodzianki. Wszak nie pokonanych w ekstraklasie nie ma!

Punkty dla Włókniarza zdobyły: **K. Malinowska** — 25, **Stankiewicz** — 11, **Mozolewska** — 10, **Dołżyńska** — 9, **Kiejzik** — 4 i **Szczuka** — 2. Najcelniej w zespole Ślęzy rzucały: **Pawlak** — 28 i **Kępka** — 23.

Pozostałe wyniki: Spójnia Gdańsk — Czarni Szczecin 86:71, Glinik Gorlice — Wisła Kraków 61:74, AZS Poznań — Polonia W-wa 103:72, ŁKS Łódź — Włókniarz Pabianice 85:69, Stal Brzeg — Lech Poznań 49:50.

TABELA

1. ŁKS	25	1190: 886
2. Ślęza	24	1024: 851
3. Wisła	22	1019: 930
4. AZS	22	1054: 997
5. Spójnia	22	1028: 983
6. Włókniarz P.	20	963: 901
7. Lech	20	926: 939
8. **Włókniarz B.**	17	931:1057
9. Polonia	17	863: 952
10. Czarni	17	910:1092
11. Stal	14	870:1040
12. Glinik	14	776:1016

(dk)

„Dziękuję ci Zibi"

Giovanni Agnelli, szef firmy Fiat i patron Juventusu Turyn nie zapomniał o Zbigniewie Bońku, mimo, że polski piłkarz gra obecnie w AS Roma. W podziękowaniu za zdobycie w Tokio Pucharu Interkontynentalnego, po zwycięstwie nad Argentinos Juniors, Agnelli wręczył wszystkim piłkarzom Juve złote wisiorki. Boniek, choć nie gra już w Juventusie, otrzymał identyczny podarunek z wygrawerowanym napisem: „Dziękuję ci Zibi. Bez ciebie nie zdobylibyśmy tego trofeum".

Woda naprzód

Rozmowa z ZYGMUNTEM KOWALIKIEM, prezesem Augustowskiego Klubu Sportowego „Sparta"

„GAZETA": — **Panie prezesie, co nowego w augustowskim sporcie?**

Z. KOWALIK: — Sporo nowego, ale niemal wszystko związane ze starym. Zbliża się bowiem jubileusz 40-lecia powstania naszego klubu.

— **Szykuje się jubelek?**

— Nic podobnego! Wszystko odbędzie się bez zbędnej pompy, ale za to z rzeczową popularyzacją sportu. Wystąpiliśmy już do zarządów głównych kilku związków, motorowodnego, żeglarskiego i kajakowego, staramy się o zlecenie nam organizacji imprez rangi mistrzowskiej, lub nawet międzynarodowej. Ponadto nasze czterdziestolecie chcemy uczcić konkretną pracą społeczną, wymierną w celach i złotówkach. Planujemy przejąć kilka hektarów bardziej takiej bezpańskiej ziemi nad rzeką Nettą i chcemy tam zbudować ośrodek sportów wodnych z prawdziwego zdarzenia. Oczywiście nie zrobimy tego w ciągu roku, ani nawet pięciu, ale zacząć chcemy już teraz. Musimy zacząć, bo chodzi słuchy, że ktoś tam wpadł na błędny pomysł i w tym jedynym już w naszym mieście miejscu w którym można stworzyć bazę sportów wodniackich, zamierza wylewać betonowe alejki, mające służyć szkoleniu początkujących kierowców!

— **Faktycznie, pomysł raczej kulawy. Ale wróćmy do tematu. Do wszystkich dotychczasowych obowiązków, dołożył pan sobie nowe?**

— Przecież nie sam będę to wszystko robił. Powołaliśmy Komitet Organizacyjny Obchodów, którego przewodniczącym został naczelnik miasta **Edward Czekajło**; sekretarzuje **Zdzisław Jorgielewicz**, działacz OSiR-u; komisji organizacyjnej przewodniczy **Mieczysław Łopata**, z którym razem zakładaliśmy kiedyś nasz klub, natomiast czynem społecznym rządzi **Czesław Stręciwilk**. Słowem są ludzie, jest zapał, więc chyba coś z tego będzie.

— **Znając pana, nie próbujemy w to wątpić. A co poza tym u was słychać?**

— Jak zwykle woda naprzód. Nasze jeziora określają siłą rzeczy kierunek rozwoju naszego sportu. Stawiamy więc na kajakarstwo, windsurfing, narty wodne. W tych sportach mamy już liczącą się pozycję w kraju, ale oczywiście chcemy być jeszcze lepsi. Pragniemy też rozwinąć naszą piłkę nożną, uzależnione to jednak będzie w dużym stopniu od tego, kiedy zakończony zostanie kapitalny remont boiska piłkarskiego wraz z zapleczem odnowy biologicznej. A tak w ogóle, to z całym naszym zapleczem nie jest najlepiej, a nawet jest źle. Poza hangarem kajakarzy właściwie nie mamy żadnej technicznej infrastruktury.

— **A pieniądze macie?**

— Oj! O tym wolałbym w ogóle nie mówić.

— **Faktycznie, gentelmeni o pieniądzach nie mówią, ale oni najczęściej mają pieniądze, więc niech pan wali śmiało.**

— No cóż, ostatnio jesteśmy właściwie nędzarzami. Państwowe firmy wykręcają się jak mogą, dyrektorzy powołują się na brak woli załogi, załogi mają swoje pozasportowe interesy, krótko mówiąc mało kogo nasz los obchodzi. W ubiegłym roku jeden z naszych wiodących zakładów produkcyjnych, przekazał na nasze konto zawrotną sumę w kwocie... dwu tysięcy złotych. W sytuacji, kiedy dobre trampki kosztują półtora. Zastanawiam się czasem, jak im nie wstyd! Prywatny rzemieślnik, pan Andrzej Narolewski, zadeklarował 50 tysięcy, inny, Apolinary Augustyniak przebił tę stawkę dwukrotnie, a nasi potentaci finansowi szerokim gestem wręczają nam drobniaki. No cóż, chodzimy po próżnicy od zakładu do zakładu, kwestujemy, dziadujemy, rozmawiamy, namawiamy no i zobaczymy co z tego wyjdzie. Zastanawiamy się przy tym, jak to jest że w Suwałkach czy takim Mrągowie mają z nieniędzmi o wiele mniejsze. Na szczęście nieźle nam się współpracuje z Miejską Radą Narodową, przekazuje nam ona 7 proc. swoich budżetowych nadwyżek i choć nie jest tego dużo, to dobre i to w naszej sytuacji.

— **Może trzeba zakasać rękawy? Może zamiast czekać na dobrych wujaszków i dotacje, trzeba założyć jakiś interes? Weźmy na przykład Węgorzewo, tam klub praktycznie biorąc sam zarabia na siebie.**

— W porządku! Otworzymy szaszłykarnię, będziemy sprzedawać frytki z wata cukrową, pamiątki z Augustowa, kajakarze zaczną wozić pasażerów po jeziorach, narciarze wodni uczyć urlopowiczów wdzięcznej sztuki jeżdżenia na pletach i niech żyje sport!

— **Proszę się nie gniewać, to była tylko jedna z możliwych przecież propozycji. Inni to robią i żyją. Ale to już nie nasza sprawa. Co tam u pana?**

— Właściwie bez zmian. Dzieci w świecie, na swoich śmieciach. Ja ze swoją sześćdziesiątką na karku nie narzekam jeszcze na brak zdrowia, słowem wszystko raczej gra.

— **Będzie jakiś medal na jubileusz?**

— Też coś! A skąd mogę wiedzieć? Zresztą nie dla medali się pracuje, ale dla własnej satysfakcji.

— **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał
WIESŁAW WILCZYŃSKI

Przedostatni kupon

Dziś publikujemy już przedostatni kupon XXXI Plebiscytu „Gazety Współczesnej" i WFS w Białymstoku, Łomży i Suwałkach na najlepszych sportowców naszego regionu w minionym 1985 roku. Z dniem jutrzejszym mija bowiem termin nadsyłania kon-

kursowych kuponów. Tak więc, kto jeszcze nie wziął udziału w naszym plebiscycie może to uczynić dziś i jutro (decyduje data stempla pocztowego).

Pewnym ułatwieniem dla naszych Czytelników mogą być propozycje kolegów z „Kuriera Podlaskiego" prezentowane poniżej. Przypominamy, że wśród autorów wszystkich nadesłanych kuponów zostanie rozlosowana główna nagroda — telewizor czarno-biały — ufundowana przez polonijną firmę „Carpatia", a wśród najtrafniej typujących — cenne nagrody rzeczowe „GW".

PLEBISCYT na 5 najlepszych sportowców

BIAŁYSTOK

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....

ŁOMŻA

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....

SUWAŁKI

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....

Imię i nazwisko

_____

_____

Adres

_____

KP

Dział sportowy „Kuriera Podlaskiego" zgłasza do Konkursu-Plebiscytu „GW" najpopularniejszej piątki sportowców roku 1985:

WOJ. BIAŁOSTOCKIE:

1. **Czesław Wilczewski**
2. **Elwira Kiejzik**
3. **Mirosław Sowiński**
4. **Roman Kozłowski**
5. **Marek Smolec**

Kandydatura honorowa „KP": **Artur Sidoruk i Ewa Bondar — kulturyści z TKKF „Zachęta".**

WOJ. ŁOMŻYŃSKIE:

1. **Krzysztof Jusi**
2. **Bogdan Mazur**
3. **Marek Darkowski**
4. **Marek Sienkiewicz**
5. **Małgorzata Cudnik**

WOJ. SUWALSKIE:

1. **Jan Wiejak**
2. **Wojciech Pawłowski**
3. **Dariusz Zgutczyński**
4. **Marek Zawistowski**
5. **Władysław Stefanowicz**

Wprawdzie A. Sidoruk i E. Bondar nie znaleźli się na liście mandatów WFS w Białymstoku, niemniej ich postawa i wyniki zasługują na duże uznanie.



Honorowym starterem był dyrektor WPHW, Józef Grajewski. Za chwilę zawodnicy ostro ruszą na trasę 3 km.

Ponad 300 narciarzy w VII Biegu Merkurego

Liczy się przede wszystkim ruch na powietrzu

● **A. WALENTYNOWICZ I A. PIOTROWSKI ZWYCIĘZCAMI BIEGÓW GŁÓWNYCH**

Tradycyjnie, okazale i efektownie odbył się wczoraj na Pietraszach (dzielnica Białegostoku) VII narciarski Bieg Merkurego. Punktualnie o godz. 11 „ojciec chrzestny" imprezy, dyrektor WPHW w Białymstoku, **Józef Grajewski** dał sygnał do startu i na trasę wyruszyło około stu chłopców tworząc najliczniejszą grupę. Kilka minut później wystartowały dziewczęta i tuż za nimi uczestnicy biegu głównego na 10 km. Najmłodszą „zawodniczką" była 5-letnia **Magda Grabek**. Pobiegła razem z mamą panią Wiesławą i dwoma braciszkami 13-letnim Krzysztofem i 11-letnim Maciejem. Tata, Wiesław Grabek próbował sił po raz siódmy na trasie 10 km. Cała rodzinka rozkochana jest w ruchu na świeżym powietrzu. Magda otrzymała nagrodę najmłodszej uczestniczki. Natomiast najstarszymi okazali się **Janina Ramotowska** i **Jędrzej Chojnacki** z Białegostoku.

Nagrodę dla najlepszej zawodniczki WPHW przyznano **Jadwidze Stępniak**. Jak dotąd pani Jadwiga „zaliczyła" już siedem biegów Merkurego. Startowała cała rodzina państwa Stępniaków. Na razie nie jest tak jeszcze liczna jak rodzina Grabków, ale...

Najmłodsi narzucili mocne tempo. Walczyli z wielką ambicją, a na mecie czekały rodziny z herbatą i słodyczami. Najciekawiej zapowiadała się rywalizacja wśród mężczyzn na 10 km. Między innymi na starcie zobaczyliśmy ubiegłorocznego zwycięzcę Jerzego Olizarowicza. Po pięciu kilometrach bieg prowadził Andrzej Piotrowski z Supraśla. Zaskoczeniem był brak na półmetku Olizarowicza. Okazało się, że złamał kijek i musiał się wycofać. Z każdym kilometrem Piotrowski zwiększał przewagę coraz wyraźniej i na metę wpadł niezagrożony. Ma on dopiero 17 lat i narciarstwo uprawia od trzech lat.

Najwięcej wśród rywalizujących było dziewcząt i chłopców ze Szkoły Podstawowej w Supraślu. Pięćdziesięciu walczyło w tegorocznym biegu. W dowód uznania dyrektor szkoły, Anatol Łończuk otrzymał puchar Zarządu Wojewódzkiego ZSMP.

Z grona kobiet najszybszą okazała się Adrianna Walentynowicz z Supraśla. Nie dała szansy konkurentkom.

Mgr Henryk Dunaj znany przed lat narciarz jest obecnie wykładowcą w Studium WF i Sportu Politechniki Białostockiej. Wraz z nim udział wzięło w biegu czternastu studentów. Jak się okazuje H. Dunaj nie wziął rozbratu z nartami. Zaimponował kondycją i techniką jazdy. Uplasował się w czołówce i był najlepszym z grupy Politechniki Białostockiej.

W tegorocznym Biegu Merkurego udział wzięło ponad 300 zawodników. Na liście startowej figurowało 380 osób. Jest to rekord dotychczasowych biegów.

Po ukończeniu konkurencji wielu narciarzy nie martwiło się dalszą lokatą. Nie jest to najważniejsze — mówili. Liczy się przede wszystkim solidna porcja ruchu na świeżym powietrzu. I to jest podsumowaniem niedzielnej imprezy. Brawa dla organizatorów — WPHW i Juvenii Białystok oraz oczywiście słowa uznania dla tych, którzy wystartowali. Ich przekonywać już nie trzeba. Za rok spotkają się znowu na Pietraszach.

Wyniki. 3 km — dziewczęta: 1. Agnieszka Salnikow (SP Supraśl), 2. Elżbieta Sołowiej (SP Malawicze), 3. Lucyna Borys (SP Malawicze); chłopcy: 1. Dariusz Dymitruk (SP Supraśl), 2. Marcin Trochimczyk (SP Supraśl), 3. Robert Sosnowski (SP Supraśl).

10 km — kobiety: 1. Adrianna Walentynowicz (Supraślanka), 2. Aneta Roszkowska (Supraślanka), 3. Helena Leszczyńska (Supraślanka); mężczyźni: 1. Andrzej Piotrowski (Supraślanka), 2. Wojciech Kulikowski (Supraślanka), 3. Piotr Becz (MKS Gołdap), 4. Krzysztof Świrydowicz (Supraślanka), 5. Witold Karniłowicz (MKS Gołdap), 6. Jarosław Świrydowicz (Supraślanka).

Kolejność w poszczególnych grupach wiekowych przekażemy w najbliższym numerze „GW".

(let)



W biegu na 10 km dominowali narciarze Supraśla. Wielu z nich z powodzeniem stosowało „krok Sitonena".

O wejście do II ligi

Zwycięstwa naszych koszykarzy

W sobotę wznowione zostały rozgrywki koszykarzy o wejście do II ligi. W Białymstoku, po dłuższej przerwie, przed własną publicznością wystąpiły „piątki" Instalu i AZS.

W pierwszym spotkaniu Instal podejmował AZS-AWF Warszawa. Mecz od pierwszego gwizdka sędziego był wyrównany, zacięty. W pierwszej połowie pojedynku skuteczniejszym zespołem okazali się warszawscy studenci. Po 20 minutach gry prowadzili 38:35. Jednak po zmianie stron bolska sytuacja się odwróciła. Teraz Instal zagrał lepiej, uzyskując wyraźną przewagę zwłaszcza w ostatnich minutach meczu. Zwyciężył ostatecznie 75:66.

Najwięcej punktów dla Instalu zdobyli: Ciupa — 23 i Jabłowicz — 16, a dla gości: Kępka — 23.

Również dobrze zaprezentował się w drugim spotkaniu białostocki AZS. Pokonał we własnej hali koszykarzy WAT Warszawa aż 104:72 (62:34).

Białostoccy studenci przewyższali swoich kolegów z Warszawy umiejętnościami i aktywnością na boisku. W niektórych partiach gry AZS zdobywał nawet 19 pkt. przy żadnym kontrze strony przeciwnika.

Najwięcej punktów dla AZS zdobyli: Broniewicz — 24, Łapiński — 17, Koroleczuk — 16.

Zwycięstwo odniósł także trzeci zespół z naszego regionu występujący w tej klasie rozgrywek. Mazur Pisz, który pokonał Skrę Warszawa 81:68 (34:29). Najwięcej punktów dla Mazura zdobyli: Łosiak — 21 i Kapuściński — 17.

Mecz miał charakter wyrównany, a o 15-punktowym zwycięstwie gospodarzy zadecydowały rzuty za 3 pkt. Łosiaka i Ogrodniczaka w końcówce spotkania. W zespole Mazura wyróżnił się Kapuściński, który wprawdzie zdobył tylko 8 pkt., ale wywalczył wiele piłek pod koszami.

(mas)

Pierwszy sprawdzian kolarzy—przełajowców

W sobotę wokół Nadleśnictwa Dojlidy (szosa do Augustowa) rozegrane zostały mistrzostwa woj. białostockiego juniorów młodszych i juniorów w kolarstwie przełajowym. Trasa była trudna i dodatkowo utrudniona specjalnymi przeszkodami. Zawodnicy wyruszyli wspólnie i mieli do pokonania 20 minut i jedno okrążenie.

Wśród juniorów triumfował Jan Zdanowski (Spółdzielca Hajnówka) przed Markiem Łupińskim (LZS Białystok).

W kategorii juniorów młodszych zwyciężył Robert Moniuszko przed Januszem Łupińskim i Zbigniewem Perkowskim (wszyscy LZS Białystok).

Przez długi czas prowadził Jan Zdanowski i na finiszu musiał uznać wyższość młodszego od siebie Moniuszki.

2 lutego w Kielcach odbędą się strefowe zawody do mistrzostw Polski. Sobotni cuklo-cross w Białymstoku był jednym z ostatnich sprawdzianów do tej imprezy. Startowało 20 zawodników.

(let)



Pech tuż przed metą i... zaprzepaszczona szansa na lepszą lokatę. Tak to bywa w walce.

Fot. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Echa soboty

□ *Lekkoatleci USA podczas mityngu w Los Angeles ustanowili cztery rekordy halowe świata. BILLY OLSON w trzeciej próbie skoczył o tyczce 5,88 poprawiając własny rekord życiowy w hali o 1 cm i o 1 cm rekordowe osiągnięcie Siergieja Bubki (ZSRR) z ubiegłej środy. GREG FOSTER przebiegł 50 jardów ppł. w czasie 5,88. Kolejnym rekordzistą jest JOHNY GRAY, który w biegu na dystansie 880 jardów uzyskał czas 1.46.8. Czwartym bohaterem mityngu był trójskoczek CHARLIE SIMPKINS. Skoczył on 17,50 poprawiając rekord należący od czterech lat do Willie Banksa (17,41).*

□ *W finale tenisowego Turnieju Masters grać będą Ivan Lendl i Boris Becker. W półfinale Becker pokonał Jarryda 6:3, 6:4, a Lendl zwyciężył Gomeza 6:4, 7:5.*

□ *156 załóg wystartowało w sobotę z sześciu miast na trasę 54 Samochodowego Rajdu Monte Carlo. Liczba uczestników jest więc daleka od rekordowej. Organizatorzy ograniczyli listę startujących do 160 załóg. Najwięcej kierowców (57 załóg) wybrało za miejsce startu stolicę Francji. Z Paryża wyruszyli m.in. kierowcy fabrycznych Peugeotów 205 Turbo z mistrzem świata Timo Salonenem. Za kierownicą rewelacyjnego Austina Rovera Metro 6R4 zasiadł Brytyjczyk Tony Pond. Czterokrotny zwycięzca Rajdu Monte Carlo Walter Roehrl (RFN) jedzie na Audi Quattro i wystartował z Hamburga.*

□ *Nie mają szczęścia do warunków atmosferycznych lodowi żeglarze. Tegoroczne mistrzostwa świata i Europy miały się rozpocząć w sobotę w austriackiej miejscowości Neusiedl. Bojerowcy, wśród których jest Władysław Stefanowicz (MKŻ Mikołajki) nie spotkali tam wystarczających warunków lodowych i mistrzostwa zostały przeniesione do Borgwedel w pobliżu Kilonii (RFN).*